Nr 477. Krakow, Środa 18 Października 1911. Rok XXX

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i **w Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Łopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Krug. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, 61 Rue Rongemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. **Układ** tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Potrzeba sanacyi parlamentu.

Jeżeli w takiem, jak obecnie, tempie postępować będą prace Rady państwa, to wszelkie są widoki, że ludność przymierać będzie głodem, z powodu drożyzny, — w dalszym ciągu, i żadnej ze strony swej reprezentacyi nie doczeka się pomocy.

W parlamencie austryackim odbywają się głosowania przy minimalnym, regulaminowym komplecie. Wczorajsza niespodzianka przy głosowaniu nad wnioskiem Conciego świadczy, że więcej niż połowy posłów brakowało w Izbie. W ten sposób sprawy, jeżeli nie pod względem istotnym, merytorycznym, to na wszelki sposób pod względem taktycznym, zależeć mogą od nieprzewidzianego wypadku, a tok obrad parlamentarnych narażony jest na bardzo niemiłe niespodzianki.

Teraz, gdy wszystkie sfery ludności, gdy wszystkie kraje tyle przywiązują nadziei do funkcyonowania machiny parlamentarnej, gdy tyle żywotnych i naglących spraw ma być załatwionych, — połowa posłów bawi gdzieś „extra muros" parlamentu. Jest to zjawisko, nad którem wyborcy, bez względu na swoją partyjną przynależność, nie mogą z lekkiem sercem przejść do porządku dziennego. Byłoby bardzo pożądanem, aby w Izbie przy najbliższej sposobności pojawił się wniosek o imienne głosowanie. Dowiedzianoby się przynajmniej, kto absentuje się w Izbie... Niesmaczny to może trochę sposób kontroli, ale w skutkach okazać się może zdrowym... dla posłów i dla wyborców.

A sytuacya parlamentarna w Wiedniu i tak już bardzo jest niepocieszająca. Darmo całe rzesze ludu przypuszczają ataki do bram Izby, żądając pomocy i obrony przed drożyzną; nadarmo urzędnicy państwowi i kolejowi, nadarmo funkcyonaryusze pocztowi kołacą o polepszenie doli: o załatwienie tych wszystkich naglących postulatów nie decyduje wcale ich racya, lecz wyrokują o ich losach konjunktury polityczne, stosunki wzajemne klubów, to znowu stosunek ich do rządu.

Już programowa mowa bar. Gautscha była bardzo niepocieszającą zapowiedzią. — Premier austryacki zajął, wobec trudnej sytuacyi, stanowisko biurokratyczne i nie pozwalał na przypuszczenie, że zasadzie nowe drogi, wiodące ku załatwieniu żywotnych kwestyi, jakie nad państwem zawisły. Nie uczynił też dotąd bar. Gautsch żadnego stanowczego kroku dla sanacyi stosunków politycznych w parlamencie. — Jednym z licznych objawów marazmu parlamentarnego są choćby dzisiejsze informacye, zapowiadające bezwzględną opozycyę Czechów.

Cóż z tego, że rząd wniósł cały szereg przedłożeń ustawodawczych, odpowiadających wielu naglącym potrzebom bieżącej doby? Wszystkie te przedłożenia pozostaną dokumentem, dla ogółu ludności nie mającym żadnego znaczenia, jeżeli przez parlament nie będą załatwione. A właśnie ten parlament nie okazuje obecnie wcale więcej sił żywotnych i więcej zdolności do pracy, niż posiadał w chwili swego odroczenia przed feryami. Dopóki parlament nie zacznie funkcyonować normalnie, wszelkie zasypywanie go projektami ustawodawczemi będzie czczą tylko, nie wiodącą do celu, formalnością. Jest to zastawianie zbytkownej uczty przed człowiekiem chorym, który trawić nie może.

Od czasu do czasu dochodzą nas głuche wieści o zakulisowej robocie premiera, uchodzącego za opatrznościowego męża w Austryi. Skutków jednak tej roboty, mogącej dla żywotności Izby mieć jakieś znaczenie, wyczekujemy nadarmo.

Sytuacya oczywiście nietylko się nie polepsza, lecz z każdym dniem staje się gorszą. Masowe absentowanie się posłów na posiedzeniach Izby w tych warunkach posiada pewne symptomatyczne znaczenie i nietylko jest następstwem niedbalstwa. Posłów ogarnia pewien pesymizm i bierna rezygnacya, zniechęcenie wobec wypadków i objawów społecznych, których zażegnać nie są w stanie.

Sanacya polityczna stosunków parlamentarnych musi być, w tym stanie rzeczy, punktem wyjścia wszelkiej akcyi, na dalszą obmyślanej metę.

(Telefonem.)

Wiedeń, 18 października.

Czesi odbędą zapewne dziś z bar. Gautschem konferencyę, celem wyjaśnienia swego stanowiska wobec rządu w parlamencie. Z tego powodu głosowanie w komisyi drożyźnianej nad wnioskami drożyźnianemi zostało odroczone.

Ze strony czeskiej zapowiadają, że rokowania z bar. Gautschem potrwają długo. Baron Gautsch przedłoży Czechom różne propozycye, nad któremi związek czeski musi się zastanowić. Gabinet bar. Gautscha nie jest tworem zdolnym do życia, jednak i przekształcenie gabinetu nie byłoby trwałem, gdyby rząd nie zdecydował się równocześnie zmienić zasad swej polityki, która opiera się na uznawaniu „veta" niemieckiego. Innemi słowy, rząd najbliższej doby musiałby się zdecydować, że nie może żadnych uczynić koncesyj, ani potrzeb zaspokoić, jeżeli Niemcy na to się nie zgodzą. Jak długo rząd tych zasad się trzyma, Czesi nie mogą wstąpić do większości.

Klub czesko-radykalny uchwalił tymczasem zgłosić w Związku czeskim wniosek, aby, wobec stanowiska rządu, nieprzychylnego dla Czechów, zaostrzono taktykę opozycyjną w parlamencie. Od wyniku rokowań bar. Gautscha zależeć będzie dalszy bieg obrad w Radzie państwa.

Głosowanie w komisyi drożyźnianej odroczono tedy, ponieważ rozchodzi się o wnioski pos. Wabera i Rennera, które wzywają rząd, aby przy imporcie mięsa argentyńskiego kierował się tylko względami weterynaryjnemi, przyczem miałoby się równocześnie uznać, że Argentyna nie należy do krajów zarażonych. Rząd wnioskom tym się sprzeciwia.

Wiedeń, 18 października.

Związek niemiecko-narodowy uchwalił poczynić u bar. Gautscha kroki dla przyspieszenia akcyi sanacyi finansów krajowych. Gdyby akcya ta nie dała się teraz przeprowadzić, to Związek zażąda, aby państwo przyznało rokrocznie krajom 20 milionów kor. na podwyższenie płac nauczycielskich.

Pos. Seidel z niemieckiej partyi robotniczej zgłosił wniosek o ściąganie podatków także od członków dworu cesarskiego i od oficerów.

Rewolucya antidynastyczna w Chinach.

Panująca obecnie od XVI. wieku w Chinach dynastya jest mandżurska. Mandżurowie też zajmują w całem państwie uprzywilejowane stanowisko, aczkolwiek zdobywcy mandżurscy od samego początku swego panowania zrozumieli dobrze konieczność zachowania pozorów równouprawnienia Chińczyków z Mandżurami. We wszystkich urzędach Mandżurowie i Chińczycy reprezentowani są w równej liczbie. Jednakowoż najważniejsze stanowiska w państwie, jak wszystkie wyższe dygnitarstwa dworskie, wicekrólestwa, ważniejsze gubernatorstwa i najwyższe godności w wojsku, zarezerwowane są wyłącznie dla Mandżurów. Potomkowie żołnierzy mandżurskich, którzy wraz z założycielem dzisiejszej dynastyi podbili Chiny, stanowią właściwą szlachtę. Do dnia dzisiejszego pobierają oni ze skarbu państwa pensye dożywotnie, których suma wynosi rocznie przeszło 10 milionów taelów, i tworzą w wewnętrznych Chinach specyalne wojska, mające za zadanie ściganie wrogów wewnętrznych, tłumienie rewolucyj i obronę dynastyi mandżurskiej.

Przeciw temu stanowi rzeczy Chińczycy nigdy właściwie nie przestawali protestować. Nadmierne przywileje dzikiej, małokulturalnej i obcej im rasowo szlachty mandżurskiej, zawsze drażniły dumę narodową Chińczyków, szczególniej na południu, w dorzeczu rzeki Jantsekianu, która jest kolebką państwa chińskiego, a zarazem siedzibą najczystszych etnograficznie plemion chińskich.

Na tym też terenie wybuchały najczęściej bunty i rewolucye przeciw najezdnikom mandżurskim. Największą i najgroźniejszą z tych rewolucyj była rewolucya Tajpińska, która srożyła się nad Jantsekianem w połowie ubiegłego stulecia. Po kilku latach strasznie krwawych walk, udało się dopiero Lihunczanowi stłumić ją i panowanie Mandżurów ponownie w tej części Chin umocnić.

Kiedy po powstaniu Bokserów i po zdobyciu Pekinu przez wojska europejskie w roku 1900, cesarzowa wdowa zdecydowała się wstąpić na drogę reform, celem przeistoczenia Chin w państwo nowożytne, dążności antimandżurskie wśród Chińczyków odżyły na nowo. Budzący się z niezwykłą siłą patryotyzm chiński sprawił, że wszystkie niepowodzenia Chin, w ich stosunku do zaborczych państw zachodnich, odczuwały masy ludowe coraz boleśniej, nie bez słuszności obwiniając o nie nieudolną a chciwą i egoistyczną dynastyę mandżurską. Wzrost oświaty, postępujące coraz bardziej różniczkowanie społeczne i modernizacya życia ekonomicznego, obok starego postulatu wyzwolenia się z niewoli mandżurskiej, postawiły jeszcze postulat reform politycznych. Tajne stowarzyszenia i organizacye, które w Chinach zawsze istniały, objęły kierownictwo tego nowego ruchu emancypacyjnego, który zmierza równocześnie do dwóch celów: zdobycia wolności politycznej i wypędzenia Mandżurów.

Akcya reformistyczna rządu przyspieszyła ten ruch i wzmocniła go bardzo. — Już samo dopuszczenie pewnej wolności prasy, tudzież utworzenie sejmów prowincyonalnych, które, wedle programu oficyalnego, stanowić mają wstęp do zwołania parlamentu centralnego, przyczyniło się ogromnie do tego, że te dążności emancypacyjne nabrały bardzo wielkiej siły.

Zamieszki, bunty i rewolucye zaczęły mnożyć się coraz bardziej. Powstanie zaś w Kantonie, które z trudem stłumiono tego roku na wiosnę, było tylko przygrywką do wielkiej rewolucyi antidynastycznej, jaka wybuchła teraz w prowincyach Chunań, Chaubej i Suczuań, położonych nad średnim biegiem Żółtej Rzeki.

Niezadowolenie, wywołane postanowieniem rządu, aby budowane przez prowincye koleje upaństwowić, było tylko ostatnią kroplą, która przepełniła czarę. Dzięki niemu, do ruchu rewolucyjnego przyłączyło się bogate mieszczaństwo, zainteresowane bezpośrednio w sprawie upaństwowienia kolei, które też dostarcza na rewolucyę pieniędzy.

Przebieg dotychczasowy tej rewolucyi, znany pobieżnie z nadsyłanych do Europy krótkich i najczęściej niejasnych depesz, świadczy, że dynastya mandżurska ma tu do czynienia z ruchem bardzo dla niej niebezpiecznym. Przechodzenie nowoczesnych wojsk chińskich całemi dywizyami na stronę powstańców dowodzi, że ma się tu do czynienia z ruchem zbrojnym narodu chińskiego, który pragnie pozbyć się wyzyskujących go i rujnujących mandżurskich najeźdźców.

Widownią obecnego ruchu rewolucyjnego w Chinach są głównie prowincye Hupe i Seczwan, położone po obu stronach olbrzymiej rzeki Jangtse, którą Chińczycy nazywają zwykle tylko „Kiang" — co oznacza wielką rzekę. Jest to główna arterya komunikacyjna, łącząca wnętrze Chin z morzem. Długa na 5000 klm., zbiera rzeka ta wszystkie wody z południowo-zachodnich gór chińskich, nadto z wielkiego jeziora Tungting, wskutek czego staje się tak szeroką i głęboką, iż nawet większe okręty europejskie mogą płynąć po jej wodach jeszcze w oddaleniu 1600 klm., czyli 205 mil od ujścia. Przy ujściu jej do morza leży największe chińskie miasto handlowe Szanghai.

Prowincya Hupe, rozciągająca się po obu brzegach tej rzeki mniejwięcej w oddaleniu 100 mil od wybrzeża morskiego, na północ od wspomnianego jeziora Tunting — (stąd jej nazwa: Hupe — znaczy „na północ od jeziora") obejmuje 185.000 kwadratowych kilometrów — jest zatem więcej niż dwa razy tak wielką jak Galicya, i liczy około 30 milionów mieszkańców. Jest to najważniejsza i najlepiej uprawna prowincya chińska, produkująca głównie ryż, herbatę i bawełnę i nosi nazwę „śpichlerza Chin". We wschodniej jej stronie, w miejscu, którem rzeka Junko wpada do Jangtsekiangu wznoszą się tuż obok siebie trzy ogromne miasta. Na północnym brzegu Jangsekianu miasto Hankau, oddzielone od niego rzeką Junko, miasto przemysłowe Hangjang, a na południowym brzegu stolica prowincyi Wuczang. Trzy te miasta liczą razem 2 miliony mieszkańców. Z tych Wuczang jest obecnie siedzibą republikańskiego rządu chińskiego i całego ruchu rewolucyjnego.

Prowincya Hupe graniczy na południe z prowincyą Hunan (co znaczy: na południe od jeziora) na północ zaś z prowincyą Honau, ruchem rewolucyjnym jeszcze nie objętą, przez którą z Hankau wiedzie do miasta Jenczang linia kolejowa, obecnie zagrożona przez rewolucyonistów.

Prezydent republiki chińskiej.

Wobec ogromnych rozmiarów, jakie przybiera obecna rewolucya w Chinach, ogólne zainteresowanie budzi osobistość, która z żelazną wytrwałością ruch ten od wielu lat przygotywywała, stała na czele wielu dawniejszych wybuchów rewolucyjnych, a która i obecnie nim kieruje. Jest to dr Sunjatsen, zwany w skróceniu także tylko dr Sunem, lekarz z zawodu. Anglik, dr Cantlie, osobisty jego przyjaciel, który czasu swego ocalił go z rąk ambasady chińskiej w Londynie, która podstępem ująć go zdołała, taką daje nam charakterystykę tego najwybitniejszego wśród współczesnych rewolucyonistów chińskich bohatera.

Niejednokrotnie śmiałem się z tego niepoprawnego marzyciela i z jego złudzeń, iż zdoła jednak cały naród chiński zbuntować przeciwko systemowi monarchicznemu w Chinach, wskazując na to, że naród ten niejako żyje z tronu i władcę swego uważa za boga. On znosił te przycinki cierpliwie i twierdził tylko, iż chyba lepiej zna swój naród niż my, cudzoziemcy. Od dawna już hołdował on idei zastąpienia obecnej dynastyi chińskiej republikańskim niejako rządem centralnym, opartym na wyższej i niższej Izbie parlamentarnej i na szerokiej wewnętrznej autonomii poszczególnych prowincyj, które pragnął połączyć w jedno państwo na wzór Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Nie żywi on najmniejszej nienawiści do obcych przeciwnie, zapewnia, że wszelkiemi siłami będzie się opiekował obcokrajowcami i obcemi wyznaniami. Jego ojciec był chrześcijaninem, on zaś zalicza się do bezwyznaniowców, jakkolwiek, gdy jeszcze bawił u dr Cantlie, regularnie uczęszczał do kościoła.

Poznałem go — pisze dr Cantlie dalej — przed wielu laty w Honkongu, gdy zapisał się jako słuchacz do założonego tam przezemnie kollegium medycznego. Wraz z 18 swoimi kolegami utworzył on tam związek rewolucyjny. Z tych 18 rewolucyonistów zginęli już wszyscy, oprócz niego. Wszyscy zaś padli gwałtowną śmiercią. Dziś dr Sunjatsen rozporządza olbrzymiemi kapitałami, lecz skąd je otrzymał, nie wiem. On sam otacza to ścisłą tajemnicą. Wielka armia emisaryuszów roznosi jego idee po całych Chinach, on zaś twierdzi, że wśród 180.000 regularnego wojska w Chinach, nie ma już ani jednego żołnierza, któryby był naprawdę wierny dla dynastyi.

W swoich podróżach agitacyjnych po Chinach, podejmowanych nieraz z szaloną odwagą, dr Sunjatsen niejednokrotnie w największem znajdował się niebezpieczeństwie. Z Kantonu zdołał ujść jedynie w ten sposób, że w koszu spuścił się z wysokiego muru do rzeki. Dziś na jego głowę naznaczona jest nagroda w wysokości 2 milionów koron.

Jest to człowiek średniego wzrostu, wysoki na 5 stóp i 6 cali o typie, niebardzo przypominającym Chińczyka. Wykształcony, oczytany, odznacza się niezwykle delikatnym taktem i wielką uprzejmością, a przytem bezgraniczną niemal dobrodusznością. Przed laty zwiedził pół Europy, a przez 5 lat przebywał w Japonii. Jego żona mieszka w Honolulu na wyspach hawajskich, jedyny jego syn stadyuje w Ameryce. Kto go widział w towarzystwie, może nie przypuszczał, że ma przed sobą człowieka o żelaznej wprost energii, a kto wie — może i przyszłego prezydenta republiki chińskiej.

Rewizya trasy kanałowej.

Ze sfer przemysłowych Zagłębia zachodnio-galicyjskiego otrzymujemy następujące pismo:

Mamy przed sobą mapę Zagłębia węglowego z uwzględnieniem kanału Morawska-Ostrawa-Kraków, opracowaną przez znanego geologa wiedeńskiego dr Petraschka. Według tej mapy, kanał rozpoczyna się w Morawskiej Ostrawie, dotyka węglowego Zagłębia ostrawskiego, a on ile z niem nie pozostaje w kontakcie, łączy się z niem za pomocą odnóg kanałowych (Stichkanäle). W ten sposób kanał główny wkraczając pod Dziedzicami do Galicyi, omija wstydliwie obszary węglowe w powiatach politycznych oświęcimskim i chrzanowskim, a biegnąc na przestrzeni około kilkudziesięciu kilometrów] niemal szczerem polem, kończy się w Podgórzu, skąd ma dobre połączenie Wisłą do samego Krakowa. Projektowany kanał wodny nazwano kanałem węglowym z tego powodu, że obfitujące w węgiel tereny zachodniej Galicyi, w szczególności

JUBILEUSZ „WESELA" WYSPIAŃSKIEGO.

(Przemówienie Józefa Kotarbińskiego na setnem przedstawieniu „Wesela" Wyspiańskiego w Teatrze miejskim w Krakowie, w dniu 17 października 1911 roku).

Gdy w dniu 16 marca 1901 roku zapadła kurtyna po ostatnim akcie pierwszego przedstawienia „Wesela", nastała w teatrze krakowskim „chwila osobliwa". Cała publiczność, oszołomiona napięciem teatralnego wrażenia, siedziała z tchem zapartym, jakby do miejsc przybita... Pomimo oklasków, Wyspiański nie ukazał się na proscenium. Zniknął nagle z teatru niespostrzeżony... Powoli opróżniała się sala. Jeden z ostatnich wyszedł Stanisławski, gdy już światła zgaszono i szeptał przyciszonym głosem... „To nadzwyczajne, szalone, ale genialne!"

Nie zapomnę nigdy tego wieczoru... Czuliśmy, że stała się na scenie rzecz niezwykła, wypadek w dziejach teatru polskiego wyjątkowy. Scena pokazała narodowi jakąś głębię jego duszy zbiorowej. Poeta rzucił w twarz społeczeństwu gorzkie urągowisko, „sięgnął chwilami do trzew i zatargał", wydobył z życia współczesnego mnóstwo bólów i zgrzytów, gryzł sercem i chłostał do krwi. Uciekł od oklasków, gdyż czuł ten człowiek zewnętrznie cichy, głęboki, mocny, a dumny, że narazie nie może być mowy o wymianie uczuć między nim, a cząstką narodu, której podał utwór piołunowy. Niema przecież porozumienia między krwawiącą się raną, a skalpelem chirurga.

Bez wątpienia tkwiło w „Weselu" jakieś bezwiedne okrucieństwo i bezwzględność, z jaką rzeszy mówią bolesną prawdę wieszcze, wznoszący głowę ponad tłum. Pan Siedlecki w książce o Wyspiańskim słusznie zauważył, że nad „Weselem" unoszą się „ekstatyczne ręce Skargi" gest natchnionego proroka, który karci nędzę swego czasu, przejęty poczuciem wielkości sprawy ojczystej.

Zrodziło się „Wesele" z głębin uczucia patryotycznego, które, po wielkich duchach dawnej Polski, odziedziczyła poezya nasza zeszłego stulecia. Ale bezpośredni rodowód dramatu, jego twórcze łożysko, jest na wskróś krakowskie. Po raz pierwszy, a zarazem ostatni, poeta przeniósł na scenę rudymentarną formę jasełek, które w całej Polsce nazywają się krakowskiemi. Puścił w kołowy ruch ludzi i widma, wydobyte z rozkołysanej fantazyi. Bezpośrednim impulsem było dlań prawdziwe wesele literata z chłopką. Ujrzał na niem dziwną mięszaninę białych kapot, kierezyj, gorsetów, wstążek z pawiemi piórami, pasów, nabijanych kółkami, wśród których uwijały się czarne tużurki, fraki, migały jasne powiewne sukienki. Widział pląsanie, kołowy ruch, gody i gwar tego tłumu, w którym mięszały się różne sfery społeczne, widział zbratanie się stanów przy pląsach, misie i kieliszku... To wszystko wydało się w jego oczach szopką, igrzyskiem pozorów demokratyzmu, mięszaniną parady i konwenansu z wieśniaczą dziarskością, — i oto zjawiła się w jego wyobraźni gorzko-ucieszna, wesoła tragikomedya współczesnego życia, w artystycznym skrócie, przeświecona drganiem mistycznego światła, wydobytego z głębin duszy zbiorowej.

W mojej monografii o życiu i pismach poety p. t. „Pogrobowiec romantyzmu" wskazałem inne jeszcze krakowskie składniki i akordy przedwstępne, które poprzedziły świetną symfonię „Wesela". Malczewski, w swej przedziwnie oryginalnej „Melancholii" zobrazował plastycznie zetknięcie się marzeń i halucynacyi zbolałej duszy polskiej, z blaskiem rzeczywistości. Ten piękny obraz jest starszą siostrą „Wesela", w którem ruch kołowy życia mięsza się ze zmorą przeszłości, gwar godów z tęsknicą i smutkiem, spoczywającym na dnie dusz polskich. Z obrazu Matejki wziął Wyspiański Stańczyka, tę dziwnie wyrazistą postać błazna-marzyciela, który, zapatrzony w lazur nieba, duma gorzko o doli narodu. Nareszcie ze swojego pastelu „Na plantach" przeniósł do dramatu „chochoła", krzak róży obwinięty słomą, który na rozkaz czarodzieja-poety opuścił swe miejsce w ogrodzie i wkroczył do chaty. I mówił ludzkim głosem na początku drugiego aktu, że w tan na „Weselu" pójdą nietylko ludzie, ale mary, że się zjawi wśród gości biesiadnych to, „co komu w duszy gra, co kto w swoich widział snach". Chochoł, to nowy, oryginalny znak rzeczywistości życia, symbol prozy wiechciowej, marnej i pustej, jak wymłócona słoma. To upostaciowienie pospolitości, ideowego bezwładu, poziomego kręcenia się w kółko koło spraw przyziemnych, jakie cechuje życie bez ideałów po rozwianiu się wielkich marzeń. Pomysł jasełkowo swoisty, harmonizujący z wiejskiemi motywami tej przedziwnej wizyonersko-ironicznej fantazyi.

Wskazawszy na te nici, łączące „Wesele" z atmosferą artystyczną krakowską, dotknąłem tylko zewnętrznych szczegółów genezy poematu, który także w swym duchowym rdzeniu jest na wskróś krakowskim. Już w spisie osób poeta zaznaczył, że głównymi działaczami dramatu są figury fantastyczne. Właściwa akcya „Wesela" zaczyna się od chwili, gdy w pół zmroku w mistycznej poświacie, występują dziwnie i widma ludzi zmarłych. To jest dramat imaginacyjny, dramat szamotania się dusz z marą przeszłości, z dziedzictwem wspomnień, których brzemię przygniata pokolenie dzisiejsze. Stańczyk, bolejący nad losami ojczyzny, kroczy przed dziennikarzem, którego dusza, wytrzebiona z idealnych pragnień, szarpie się w bolesnej rozterce i urąga tęczowym złudzeniom. Poecie, który wydobył z przeszłości postać bajkową rycerza, jako wcielenie żywej siły narodu, ukazuje się trupie widmo w zbroi czarnej, jako symbol przeszłości, chwytającej arkanem ducha w niewolę. Panu młodemu, który pojął chłopską dziewczynę i szukał we wszystkiem tematu do literatury, zjawia się widmo sprzedawczyka hetmana, ściganego przez piekielnych oprawców. Stary chłop widzi upiora Szelę, wspomnienie kainowych grzechów siermiężnej braci. Gospodarz we śnie na jawie gwarzy z Wernyhorą, upiornym symbolem Polski archanielskiej. Dusze polskie każda na swój sposób szamocą się z dziedzictwem wielkich wspomnień. Drzemią te wspomnienia wśród krzątaniny codziennej, budzą się w chwili marzeń półsennych, gdy uskrzydlają się najgłębsze tęsknoty i pragnienia, gdy z podświadomych czeluści podnoszą się majaki ciężkie, męczące. „To tak dawność z nami walczy, my jesteśmy jak przeklęci, że nas widmo-mara nęci". Tłoczącą potęgę wspomnień czuł przez całe życie Wyspiański, który wychował się u stóp Wawelu i oczyma dziecka patrzał na zręby twierdzy pamiątek. Szamotał się z przemocą tradycyi bardzo długo, w „Wyzwoleniu" klął narodową świętynię, jako przybytek złudnej wielkości i chwały przebrzmiałej, a jednak nie mógł się wyłamać z tego uroku.

Ta walka, oparta na motywach na wskróś krakowskich, stanowi ważny moment dramatu wewnętrznego poety, który rozdwajał się pomiędzy ukochaniem ruin, a żądzą odnowy, i miał w swej duszy przewrotowe drgnienia. Jego geniusz w „Wyzwoleniu" kroczy z pochodnią nienawiści palącej przeciwko wszystkiemu, co zmurszałe, trupie, piwniczną pleśnią grobów zionące, głosząc wielkie żywota prawo. A jednak ulega poeta liryzmowi wielkich wspomnień i w tem samem „Weselu", w którem tradycyę szlachecką nazywa „podłą maską zaczarowanego świata" przez usta Stańczyka wspomina z rzewną tęsknotą ową chwilę uroczystą, uwiecznioną przez Matejkę, gdy błazen-mędrzec siedział u stóp królewskich, a dzwon wawelski Zygmunt wchodził w górę, a potem „z wyżyn się rozdzwonił, głos leciał, polatał, kołysał się górnie, wysoko podchmurnie, a tłum się pokłonił... dzwon dzwonił!"

„On, ten dzwon królewski nieustający w brzęku o pękniętem sercu... nasz ton" — mówi pięknie dziennikarz do Stańczyka. Tak, to nasz ton, ton przewlekłej, serdecznej tęsknicy za minioną wielkością.

Ta walka Jakóbowa z aniołem przeszłości, wydobyta na jaw w poezyi, jest jednym z momentów rzekomej tragedyi ducha polskiego. — Klątwą jest bowiem naszą i mocą zarazem, że czujemy i myślimy kategoryami społeczeństw, używających w całej pełni przywilejów cywilizacyi. To było przyczyną wielu klęsk naszych, chociaż jest logicznym wynikiem instynktu życiowego w narodzie, którego złe losy skrępowały w chwili odkwitnięcia sił i porywu odrodzenia. Pokolenia obecne, które pracują w skupieniu z myślą o wspólnych celach, piastują też na inny sposób w swem łonie tę „wielką rzecz", tę przyszłość naszą, jak nosiły ją w sobie pokolenia rycerne i marzycielskie.

We współczesnej poezyi „Wesele" jest nietylko wyrazem beznadziejności i duchowego roz-

powiat oświęcimski i chrzanowski, miały uzyskać tani przewóz wodą rodzimego węgla do kraju. W ten sposób przyczynić się miał kanał nietylko do obniżenia cen węgla, lecz, co ważniejsza, do uprzemysłowienia kraju, o czem się tyle mówi i pisze. Tymczasem rzut oka choćby na mapę dr. Petraschka przekonuje, iż tereny Zagłębia morawsko-ostrawskiego mają istotnie otwartą drogę wodną do Galicyi dla swoich artykułów, gdy tymczasem węglowe pokłady galicyjskie, odcięte zupełnie od drogi kanałowej, będą zmuszone nadal także posługiwać się koleją, zamiast środkiem komunikacyjnym, o który się tak długo walczy w kraju i w parlamencie.

O budowie dróg wodnych w Galicyi słyszeliśmy i czytaliśmy opinię „na bardzo jej powołanych", to jest techników. Nikt nie przeczy, że do wydania opinii, jak się powinno robić kanały, istotnie w pierwszym rzędzie powołani są technicy, ale do oceny korzyści handlowych i przemysłowych są przedewszystkiem powołani przedstawiciele świata handlowego i przemysłowego. Skoro jednak, jak to dokładnie widzimy, trasa kanałowa dla galicyjskiego zagłębia węglowego tak niefortunnie wypadła, widocznem jest, że sfery interesowane, t. j. handlowe i przemysłowe, zupełnie nie były pytane o opinię, dzięki czemu zagłębie węglowe w Galicyi z tańszej komunikacyi wodnej żadnej korzyści nie odniesie. Nietylko jednak trasą tą pokrzywdzone są zachodnio-galicyjskie tereny węglowe, ale pokrzywdzony został także wielki przemysł fabryczny, który się rozsiadł w pobliżu tych terenów, mianowicie w powiatach oświęcimskim i chrzanowskim, a nadto handel, który na granicy państwa, mianowicie w powiecie oświęcimskim ma swoje [illegible]. Słusznie tedy podnoszą się głosy, że galicyjski kanał węglowy należy tam skierować, gdzie najbogatsze posiadamy pokłady węgla i gdzie z natury rzeczy wielki przemysł i handel jest najbardziej rozwinięty.

W ważnej tej sprawie zabierały już głos interesowane miasta, to jest Oświęcim i Chrzanów, których [illegible], co do niektórych szczegółów, są odmienne, natomiast mają one jedno wspólne życzenie, aby projektowana droga wodna nie omijała [illegible] najważniejszych, pod względem przemysłowym i handlowym miejscowości w kraju.

W tym duchu podjęta też została myśl dokonania rewizyi trasy kanałowej na przestrzeni od Zatora do granicy Śląska austryackiego. — Myśl ta jest słuszną i sprawiedliwą, ale, aby jej wykonanie nie zostało spaczonem, stanowczo jest rzeczą ważną, aby rewizyą trasy zajęła się osobna ankieta, w której oprócz techników zasiadać powinni przedstawiciele świata przemysłowego i handlowego. Za takich ekspertów uważamy przedstawicieli Izb handlowo-przemysłowych, Galicyjski Związek fabryczny we Lwowie i sekcyę tegoż w Oświęcimiu i Chrzanowie, przedstawicieli tych powiatów politycznych, tudzież reprezentantów miast Oświęcimia i Chrzanowa. Taka ankieta powinna się jak najrychlej zebrać w Krakowie lub w Wiedniu, a to w tym celu, aby przynajmniej budowa kanału zachodnio-galicyjskiego, to jest część od Krakowa do granicy Śląska austryackiego, mogła z pożytkiem dla kraju jak najrychlej być rozpoczętą.

Echa z placu boju.

(Cenzura włoska wobec prasy. — Hymn socyalisty na cześć monarchii. — Przechwałki włoskie. — Obrazki z Tripolisu. — Zemsta Włochów. — Jeszcze o bombardowaniu Tripolisu.)

Korespondenci pism zagranicznych podnoszą zgodnie, że rząd włoski czyni, co tylko może, ażeby im pracę utrudnić, a nawet wprost uniemożliwić. Jak się demokratyczny gabinet Giolittiego — pisze jeden z korespondentów — zapatruje na wolność prasy i na prawo ogółu do wiadomości informacyjnych, o tem przekonali się wszyscy do syta od początku wojny. Nieustannie powtarzają się skargi na przeróżne rozporządzenie cenzuralne rządu, na strach władz niższych wobec „bata rządowego", na przesadne szykany. Nawet włoskie dzienniki odczuwają boleśnie cenzuralne pomysły rządu. Największe dzienniki, jak „Mattino" w Neapolu, dalej „Fieramosca" we Florencyi, tudzież „Resto del Carlino" w Bolonii są przez prokuratoryę prześladowane, ponieważ podają czasem wiadomości, dla gabinetu niezupełnie pożądane. Prasie sycylijskiej zagrożono rozmaitemi karami na wypadek prawdomowności, ale Giolitti, nie licząc zbytnio na skutek tych gróźb, chwycił się następującego środka: Przez trzy dni na jego rozkaz poczty sycylijskie nie przewoziły tamtejszych dzienników poza granice tej wyspy.

Mimo to prasa włoska z bardzo nielicznemi wyjątkami jest na usługach rządu i nacyonalistycznej opinii publicznej. Socyaliści dmą również w surmy wojenne. Deputowany socyalistyczny Defelice, przebywający obecnie w Tripolisie, ogłosił w dzienniku „Messagero" długi artykuł, w którym okupacyę Tripolisu nazywa koniecznością, ażeby prąd emigracyjny zwrócić od Argentyny do tej afrykańskiej „krainy słońca, będącej geograficznem przedłużeniem Sycylii". Możemy śmiało powiedzieć — zapewnia Defelice — że nie jest to wyprawa zdobywcza, ale „rewolucya antitureckа". Arabowie, żyjący odwiecznie w niewoli tureckiej, nie mogli otrząsnąć się własnemi siłami z tego jarzma — [illegible] Włosi „pod kierownictwem monarchy, [illegible] narodu włoskiego". Jak widać, socyaliści są ludźmi bardzo wszechstronnymi.

Jakże wobec tego nie ma reszta prasy śpiewać hymnów pochwalnych z powodu wielkiej wyprawy włoskiej. Śpiewa też, a raczej kłamie w sposób, który musi budzić niesmak. [illegible] „Mattino" pisze o flocie i armii włoskiej, że wystąpiły one „w sposób wspaniały". Wystąpienie to było dla świata równą niespodzianką, jak niegdyś wystąpienie Japonii. Dzięki wiekopomnemu wynalazkowi Marconiego jeden dowódca mógł równocześnie operować piętnastu dywizyami floty. A z jaką odwagą [illegible] okręty tureckie! Z jaką precyzyą ostrzeliwali okręty nieprzyjacielskie, [illegible].

W ciągu tygodnia — bredzi dalej „Mattino" — flota włoska zupełnie ubezwładniła Turcyę. Wojna została wypowiedziana 30 września, a już 10 października z rozmaitych portów włoskich przybyło 40 wielkich parowców, wiozących 20.000 wojska. W dobę później odpłynęło znowu 20.000. Lądowanie w Tripolisie, nielatwe nawet dla okrętów handlowych, odbyło się wzorowo. Jest rzeczą w dziejach niebywałą, ażeby w przeciągu niewielu godzin cała dywizya z artyleryą, amunicyą, końmi i zapasami żywności dostała się na ląd. Żaden naród, nie wyjmując nawet angielskiego, nie może poszczycić się takiem lądowaniem wojsk.

[illegible] A już świadomem jest kłamstwem, jakoby po odpłynięciu korpusu, liczącego 20.000 żołnierzy w ciągu następnych 48 godzin odpłynął drugi taki korpus włoski. Dotąd wysłano do Tripolisu dopiero pierwszą część armii okupacyjnej.

Zajmujące szczegóły podaje korespondent z Tripolisu pod datą dnia 9 b. m. pisana, a umieszczona w berlińskim dzienniku „Berliner Tageblatt". [illegible]

Wczoraj i dzisiaj — pisze tedy ów korespondent — ulice Tripolisu i jego przedmieść przedstawiały widok, [illegible]

Wieczorem o godzinie 8 lekarz turecki dr Gozzala [illegible] załatwić swoje sprawy, spakować się i opuścić miasto. Była to zemsta ze strony Włochów. W jednem z paryskich wydawnictw pojawił się artykuł o Tripolisie, czyniący Włochom liczne, a przeważnie uzasadnione zarzuty. Artykuł ten miała napisać żona dra Gozzali. Włosi oburzyli się na ów artykuł, udali się przed pałac gubernatora i zażądali „zadosyćuczynienia". Otrzymali je — dr Gozzala został wydalony.

W mieście panuje spokój i przygnębienie. Zamożniejsi tubylcy, którzy uciekli z miasta, jeszcze nie powrócili, a sklepy ich są zamknięte. Żydzi mają święta, więc pozostają tylko Grecy i Lewantyńcy, którzy w dzielnicy Suk-et Turk mają swoje wielkie magazyny otwarte.

Mówiąc o bombardowaniu Tripolisu, twierdzi korespondent, że tylko 5 osób cywilnych zginęło, a mianowicie sami Żydzi. Tureckich żołnierzy padło 6. Włosi — pisze korespondent — utrzymują, że strzelali tylko do fortów. To się nie zgadza z faktami, których byłem świadkiem. Może był rozkaz strzelania wyłącznie do fortów — ale umyślnie, a może mimowoli nie wykonano go. Włosi źle strzelali. Najpierw zbyt często chybiali, czego powodem były wzburzone fale morskie. Potem nie trzymali się odległości, która była im dokładnie znana. Pociski padły na 5 kilometrów w głąb lądu, gdy odległość najdalszego fortu wynosiła zaledwie 400 metrów. A wreszcie dużo pocisków padało, wcale nie wybuchając.

W 48 godzin po wkroczeniu Włochów do Tripolisu trwało jeszcze plądrowanie. Włosi nie troszczyli się o to. Można było uratować setki tysięcy franków, gdyby urządzono natychmiast służbę bezpieczeństwa.

Kronika.

Kraków, 18 października.

Występy dyr. Kotarbińskiego odbędą się dziś i jutro. Gość warszawski odegra dzisiaj [illegible] w „Zemście", jutro Szylocka w „Kupcu weneckim". W „Zemście" grać będą [illegible], Papkina p. Leszczyński.

Wieczorek Kościuszkowski urządza w 94-tą rocznicę śmierci Naczelnika, Towarzystwo gimnastyczne Sokół dnia 22 b. m. we własnej sali. Wieczorek ten jest zakończeniem zawodów Kościuszkowskich, z których wyniki zostaną ogłoszone w czasie wieczorku. [illegible] szeni artyści a to p. Bronisław Syrek niegdyś laureat krakowskiego konserwatoryum, który po świetnem odbyciu studyów we Wiedniu u słynnego prof. Szewczyka zyskał dyplom i osiadł w Krakowie, p. Ira Borówna, obiecująca śpiewaczka, jedna z najzdolniejszych uczenic prof Bursy, oraz chór Sokoli, który ostatniemi występami zyskał sobie mir i sympatye u publiczności. Słowo wstępne wypowie prof. Kozłowski. Bilety na wieczorek nabywać można w handlu p. Lankosza, linia A-B.

Sprawy miejskie. Połączone sekcye Rady miejskiej, skarbowa i szkolna, na posiedzeniu wczorajszem uchwaliły wnioski w sprawie otwarcia IV klasy wydziałowej przy szkole męskiej św. Jana Kantego i przy szkole św. Floryana. Potem odbyło się posiedzenie sekcyi skarbowej, na którem uchwalono wnioski w sprawie przyznania delegacyi architektów polskich zasiłku na urządzenie ogrodowe na wystawie architektonicznej, w roku 1912 w Krakowie odbyć się mającej.

Z uniwersytetu. Koncypienci adwokaccy pp. Ferdynand Wilhelm Kirschner, rodem z Sanoka, Wojciech Pepera z Osieka koło Żmigrodu i Leonard Skiciński ze Słotwiny, otrzymali w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

Z „Sokoła". Próby chóru Sokoła odbywają się w każdy poniedziałek (chór mięszany), środę (chór damski) i piątek (chór mięszany męski) od godziny 7 do 8 wieczorem. Przedwieczorkowe próby w pełnym komplecie odbędą się w środę, piątek i w niedzielę w południe. Zarząd chóru uprasza członków o punktualne jawienie się na próbach.

Zmiana godzin urzędowania w biurach T. S. L. Czyniąc zadość słusznym wymaganiom swoich licznych współpracowników, zarząd główny T. S. L. postanowił z dniem 15 b. m. wprowadzić w biurach swoich (Floryańska 15) jednorazowe urzędowanie. Biura T. S. L. będą odtąd otwarte dla publiczności codziennie od godziny 8 rano do 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt. Kasa T. S. L uskuteczniać będzie wypłaty w środy i soboty od godziny 11 do 12 w południe.

Zarząd główny uprasza na tej drodze wszystkich, mających styczność z T. S. L., aby zechcieli do wyżej wskazanych godzin przystosować załatwianie spraw w biurach T. S. L.

Z sądu. Adw. dr Iskrzycki prosi nas o stwierdzenie, że nie jest prawdziwą wiadomość, podana wczoraj, że obwiniony o zabójstwo R. Hreczki malarz Kubicki, zasądzony został na trzy lata więzienia. Rozprawa wyznaczona na 13 b. m. została odroczoną.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza z rozpoczęciem nowego roku szkolnego przystępuje jak lat poprzednich do urządzania wykładów i wycieczek w stowarzyszeniach robotniczych. Dotychczas wykłady rozpoczęły się w fabryce tytoniu, w „Postępie", w stowarzyszeniu fryzyerów, krawczyń, młodocianych robotników, handlowców. Zarząd Uniwersytetu Ludowego na tej drodze zwraca się do wszystkich zrzeszeń zawodowych, ofiarowując swą pomoc w urządzaniu kursów i wykładów dla ich członków. Wykłady publiczne nie rozpoczęły się jeszcze z powodu trudności w uzyskaniu sali. — Z całą grozą występuje dla Uniw. Lud. konieczność posiadania własnej siedziby, czemu na przeszkodzie staje brak środków materyalnych.

Aresztowanie „terorysty". Policya miejska w Stryju aresztowała onegdaj 24-letniego Stefana Gryczkę, który tam wysyłał listy do różnych ludzi z pogróżkami, jako rzekomo upoważniony przez rewolucyjną partyę „życie i śmierć". Między innymi list taki wysłał do dra Jakóba Rabinowicza z żądaniem nadesłania mu 300 koron. Jest to, jak się okazało, indywiduum, znane dobrze policyi krakowskiej, właściwe nazwisko jego brzmi Stanisław Myczkowski, rodem z Gradyski, uchodzący za agenta handlowego. Myczkowski był w Krakowie kilka razy aresztowany za drobne kradzieże, to samo we Lwowie. W roku 1906 urządził Myczkowski napad na swoją przyjaciółkę i chciał ją nożem przebić, później zaś sam się oddał policyi.

Nowa afera szpiegowska. Aresztowany pod zarzutem zbrodni szpiegostwa na rzecz Rosyi Michał Prinz został odstawiony do Przemyśla i oddany władzom wojskowym. Śledztwo wykazało, że że Prinz w latach 1906 i 1907, a więc w czasach rewolucyjnych w Królestwie Polskiem, był przez 14 miesięcy agentem warszawskiej ochrany, równocześnie zaś należał w Królestwie do rewolucyjnej partyi i informował ochranę o działalności rewolucyonistów. Prinz jest poddanym austryackim.

Zabrała dziecko. P. Helena Oostowa, kupcowa zamieszkała przy ul. Basztowej l. 2, zawiadomiła tutejszą policyę, iż jej dawniejsza służąca Marya Leśniak, rodem z Miedniowa pod Wieliczką, przyszła do niej w odwiedziny, a korzystając z chwilowej nieobecności pani, zabrała jej jednoroczne dziecko i uciekła z niem w niewiadomym kierunku.

Stała rubryka. P. Bronisławie Miśkiewiczowej, zamieszkałej przy ulicy Długiej l. 23, skradziono wczoraj w Rynku podczas targu pugilares z kwotą 200 koron.

Z kraju.

Bochnia, 15 października. (O nakrycie potoka. — Narzekania woźniców).

Ma i nasze miasto swoją Pełtew. Jest nią rzeczka niewielka, potok raczej, nazwany z niewiadomego powodu Babicą. Prędzej należałoby się mu nazwa inna, odpowiadająca charakterystycznej woni, jaką z siebie wydziela. Przepływając przez miasto zbiera do siebie różne nieczystości, które na daleką odległość zatruwają powietrze zabójczemi dla zdrowia miazmatami. Spodziewaliśmy się, że przy kanalizacyi miasta, jaką niedawno u nas przeprowadzano, nie będzie pominiętą także i Babica, ale naprożno. A szkoda, bo wtedy możnaby niewielkim nakładem pieniędzy zasklepienie wspomnianego potoka przeprowadzić tak, jak to jest już od dłuższego czasu w ulicy Floris. Obecnie, jak krążą wieści, ma Rada miejska zabrać się do regulacyi i zasklepienia Babicy, coby było ze wszech miar rzeczą nader potrzebną — wprost konieczną.

Jeżdżący z Bochni do Brzeska skarżą się na niestosowne postępowanie robotników, zajętych przy naprawie słupów telegracznych, którzy rzucają zużyte „dzwonki" zamiast do rowu, na gościniec, czem powodują często skaleczenia koni, zwłaszcza porą wieczorną. Podobny proceder jest niebezpieczny również dla samochodów, które, najeżdżając na ostre kawałki porcelany, narażone są na przebicie gum kołowych.

Tarnów, 17 października. (Egzamin dojrzałości w seminaryum nauczycielskiem. — Fontanna. — Jubileusz Kasy oszczędności.) W dniach od 25 września do 12 października odbył się w tutejszem seminaryum nauczycielskiem egzamin dojrzałości. Z 68 uczniów i uczenic uznani zostali za dojrzałych: Dura Fabian, Glazór Franciszek, Kassube Adam, Koniewicz Benedykt, Kopeć Karol; eksterniści: Berger Stanisław, Hanzel Józef, Łętkowski Kazimierz; eksternistki: Albrechtówna Helena, Beresówna Walentyna, Bergelówna Marya, Bielska Marya, Brągielówna Marya, Broszówna Marya, Dziadoszówna Marya, Goettmanówna Gabryela, Kijawska Stefania, Królówna Helena, Luebske Janina, Łącka Stanisława, Pawlikówna Kazimiera, Przybyłowiczówna Stefania, Siekierzyńska Anna, Sozańska Zofia, Spólnikówna Adela i Trelanka Helena.

Staraniem miasta na głównym klombie ogrodu miejskiego zbudowaną została wielka fontanna. — Z ogromnego basenu wznosi się postument z dużą muszlą, podpartą czterema lwami w pozie siedzącej; ze środka muszli wznosi się potężny słup z czterema głowami po bokach, a na jego szczycie znajduje się postać niewieścia, trzymająca w prawej ręce puhar, lewą mając opartą na orle. Całość, z wyjątkiem niewieściej postaci, robi sympatyczne wrażenie, zwłaszcza na tle drzew, rosnących wokół klombu od strony gmachu Towarzystwa strzeleckiego.

Podczas 50-letniego jubileuszu Kasy oszczędności odśpiewaną zostanie umyślnie „ad hoc" napisana kantata p. Surzyńskiego, do której słowa ułożył p. Wincenty Korolewicz.

Jarosław, 17 października. (Wynik wyborów do Rady powiatowej. — Zmiana w kierownictwie tutejszego gimnazyum).

W ubiegłym tygodniu odbyły się u nas wybory do Rady powiatowej. W kuryi mniejszej posiadłości wzięło na 324 uprawnionych, udział w głosowaniu 280 osób. — Bezwzględną większość głosów otrzymali: Jan Greндus, Witold ks. Czartoryski, Onyszko Skweres, dr Maryan Lisowiecki, Oleksa Buszko, ksiądz Stefan Lechicki, Antoni Sobień, ks. Filemon Podoliński, Marcin Niemczycki, Iwan Rebko, tudzież Zygmunt Lachmann, który przy ściślejszym wyborze otrzymał większość. Z miasta Jarosławia wybrani: dr Adolf Deitzius, Ignacy Rychlik, Edmund Galik, Józef Rohm, Juliusz Strisower, Piotr Kopystyński, dr Emil Blumenfeld, tudzież Stanisław Gurgul przy ściślejszym wyborze. W wyborze z miasteczek Sieniawy, Radymna i Pruchnika przyszło również do ponownego wyboru, z którego zwycięsko wyszedł ks. dziekan Tomasz Wlazowski z Sieniawy.

Rada szkolna krajowa zamianowała kierownikiem administracyjnym tutejszego gimnazyum na czas posełstwa dyr. Ignacego Rychlika, profesora księdza dra Mateusza Czopora.

Przemyśl 16 października. (Aresztowanie na dworcu kolejowym. — Pożary kolejowe).

Policya aresztowała wczoraj wieczorem na dworcu kolejowym niejakiego L. K. „obywatela" tutejszego w chwili, gdy wsiadał z jakąś młodą dziewczyną do pociągu odchodzącego w stronę Krakowa. Z powodu niejasnego tłumaczenia się, zatrzymano go, jako podejrzanego o handel żywym towarem w aresztach policyjnych, wdrażając równocześnie szczegółowe śledztwo.

W niedzielę 15 b. m. o godzinie 11 w nocy spłonęła z niewiadomej przyczyny budka kolejowa mieszcząca się przy ul. Podjazdowej. Dwie noce wcześniej spłonęła również niewiadomej przyczyny budka blokowa stacyi Munina wraz z żelaznem wewnętrznem urządzeniem. Znajdujący się w budce strażnicy ledwo z życiem umknęli.

Żywcem pogrzebani. W Niemstowie koło Cieszanowa przy wykonywaniu robót drenarskich przez krajowe biuro melioracyjne zawaliła się cegielnia i zasypała trzech ludzi. Z pod gruzów wydobyło już trupy. — Zabici pochodzili z powiatu przeworskiego.

Ze świata.

S. p. Zofia Trzeszczkowska, o której zgonie w Wilnie donieśliśmy wczoraj, a która znaną była pod pseudonimem „Adam M-ski", — ogłosiła drukiem kilka zbiorów poezyj oraz tłomaczeń poetyckich. Między innemi tłomaczyła Mistrala, Camoensa, Lamartine'a, Alfreda de Vigny, Beaudelaire'a Leconte de l'Isla, Byrona i in. Utwory jej przeważnie ogłaszane były w pismach zakordonowych S. p. Piotr Chmielowski poświęcił zmarłej poetce, jako właścicielce pseudonimu Adam M-ski, obszerniejsze studyum, w którem talent jej ocenił bardzo pochlebnie.

Z oryginalnych jej utworów są: „Jeden z wielu", poemat osnuty na tle dziejowem. Dalej „Przebrzmiałe akordy", zbiór poezyj, w których przewijają się wspomnienia, ból i łzy z powodu ostatnich wypadków burzliwych. „Przebrzmiałe akordy" nabyła firma Gebethner i Wolff w 1898 roku, lecz niestety, cenzura tak nielitościwie powykreślała z nich całe ustępy, nawet w najbardziej niewinnych okresach, że poetka nie zgodziła się na drukowanie swych utworów w podobnie okrojonej formie. Może teraz, gdy warunki cenzuralne uległy zmianie, piękne te utwory pojawią się w druku. A ze wszech miar na to zasługują.

Rezygnacya posła Kulerskiego. Długoletni poseł z Prus zachodnich do parlamentu niemieckiego, p. Wiktor Kulerski, wydał list otwarty do swoich wyborców, w którym oświadcza, że na czas przyszłej kadencyi mandatu poselskiego już nie przyjmie, ponieważ obowiązków posła nie może pogodzić z obowiązkami wydawcy, a pracę oświatową w kraju uważa za ważniejszą, niż pracę poselską w Berlinie. P. Wiktor Kulerski jest wydawcą „Gazety Grudziądzkiej", najpoczytniejszego pisma ludowego w zaborze pruskim, liczącego 90.000 prenumeratorów. Jako poseł p. Kulerski należał do najczynniejszych członków Koła polskiego i dlatego nad jego rezygnacyą z mandatu poselskiego szczerze ubolewać należy.

Z nędzy mieszkaniowej w Wiedniu. Lokatorom w Wiedniu grozi nowe podwyższenie czynszów mieszkaniowych. Od szeregu lat toczy się tam w przemyśle kominiarskim walka o nadanie nowych koncesyj kominiarskich, ale większość chrześcijańsko-socyalna w Radzie miejskiej odwleka dotąd załatwienie tej sprawy ze względów wyborczych chcąc mieć za sobą wpływowych właścicieli koncesyj kominiarskich. Oczywiście właściciele tych koncesyj, wyzyskując swoje stanowisko, zabezpieczone od wszelkiej konkurencyi, utworzyli dla siebie monopol i obecnie podwyższyli znacznie należytości za czyszczenie kominów. Właściciele domów postanowili nowy ten ciężar przerzucić z nawiązką na lokatorów, podwyższając im czynsze pomieszkań. Tak było w roku ubiegłym, gdy podwyższona została opłata wodociągowa. Właściciele domów w bardzo licznych wypadkach podwyższyli lokatorom czynsze nie w tej wysokości, o ile podwyższona została opłata wodociągowa, ale w wysokości dziesięciokrotnej. Związek właścicieli realności ogłosił już urzędownie, że czynsze pomieszkań zostaną podwyższone.

Kradzież listów amerykańskich. Już od lutego b. r. urzędy pocztowe wzdłuż kolei Południowej, zwłaszcza na Pomorzu i w Krainie, donosiły do Wiednia, że otrzymują listy naruszone, a następnie przywrócone do dawnego stanu. Nadchodziły także skargi od prywatnych adresatów, że otrzymują listy naruszone, a często wcale ich nie dostają. Były to przeważnie listy z Ameryki, które szły na Wiedeń do południowych prowincyj. Pieniądze w nich zawarte najczęściej ginęły. Poczta za taką szkodę nie odpowiada, gdyż pieniądze muszą być posyłane nie w listach zwyczajnych, lecz w pieniężnych, lub przekazami. Mimo to oczywiście urząd pocztowy na dworcu kolei Południowej w Wiedniu wdrożył dochodzenia i zawiadomił o tem policyę. — Wszystko było bezskutecznem i dopiero wczoraj odkryto sprawcę kradzieży — dzięki przypadkowi. Mianowicie, gdy urzędnicy wspomnianego urzędu pocztowego opuszczali biura, jeden z nich zabrał obcą zarzutkę. Sięgnąwszy do kieszeni, znalazł w niej plik listów. Oglądnął je i spostrzegł, że są to listy zabrane z urzędu. Doniósł o tem naczelnikowi urzędu. Zarzutka, w której znaleziono listy, była własnością oficyanta pocztowego E. M., który po krótkiem wahaniu się wyznał prawdę. Ów oficyant pocztowy, liczący 22 lata życia, pobierał 55 koron miesięcznie i 2 korony za każdą noc służby Żył „nad stan", ale pociągany z tego powodu do odpowiedzialności, twierdził, że otrzymuje pieniądze od matki.

Zwalczanie handlu żywym towarem. Temi dniami odbyła się w Karlsruhe VIII konferencya „Niemiecko-narodowego komitetu dla zwalczania międzynarodowego handlu żywym towarem", w której wzięli udział wybitni działacze społeczni ze wszystkich stron Niemiec. Konferencyę zagaił rzeczywisty tajny radca Birksen, przyczem wyłuszczył zadania i cele komitetu. Referat w sprawie handlu „żywym towarem" wygłosił generalny sekretarz komitetu Wagner. W przemówieniu swojem nie wahał się mowca poddać surowej krytyce stanowiska rządu względem handlarzy żywym towarem. Rząd niemiecki nie zrozumiał jeszcze — mówił Wagner — swego zadania na polu pracy społecznej, skoro komitetowi, spełniającemu ciężkie zadanie, wypłaca roczną subwencyę w sumie zaledwie tysiąca marek, podczas gdy rząd hiszpański płaci rok rocznie „Narodowemu komitetowi" sumę 50 tysięcy pesetów. Państwo to, mimo znanej swej nędzy i ciemnoty, może się poszczycić setkami domów dla upadłych moralnie dziewcząt. Niemcy stoją pod tym względem bardzo nisko. Referent przedłożył rezolucye, w których domagał się zmiany § 180 ustawy karnej w tym duchu, aby wymierzano wyższą karę na handlarzy żywym towarem. Po Wagnerze zdawał sprawę prof. Mayer z przebiegu obrad zeszłorocznego międzynarodowego kongresu w Madrycie, w którym brał udział jako delegat z Niemiec.

Delegatka z Berlina panna Pappritz zgłosiła wniosek, przyjęty jednogłośnie, aby komitet starał się o zamykanie takich szynków, w których pod pokrywką posługiwania się dziewczętami, jako kelnerkami, kultywuje się niemoralność; ta sama delegatka zgłosiła drugi wniosek, aby komitet wpływał na władze, iżby odmawiały pozwolenia na

---

bicia pokolenia współczesnego poecie, (jak chce jeden z krytyków), ale stężonym obrazem marnoty życia, jest, jak powiedziałem już dawniej, „splotem rozwianych złudzeń, wad, słabości, bólów i pragnień duszy polskiej na przełomie stuleci, splotem, pokazanym w oświetleniu ironiczno-mistycznem". Wyraził w nim także poeta potrzebę wyłamania się z koła błędnych marzeń wobec wielkiego głosu życia, opozycyę wobec ideałów i haseł upiornych, nie w formie uświadomionej lub ideowej, ale w splocie sympolów i obrazów, ujętych w całość uczuciowego nastroju.

W fenomenologii ducha polskiego ma „Wesele" znaczenie pierwszorzędne. Pomimo swej lokalności, którą nazwał ktoś nawet „plotką krakowską", dramat ten od pierwszego do ostatniego wiersza jest przesycony, nasiąknięty uczuciem ogólnie polskiem, zranionem, zgorzkniałem niby gąbka, zmaczana w żółci i krwi z naszych ran płynącej. W każdem słowie czuć to drgnienie bolesne, niespokojne, serdeczne, które znalazło tak silny oddźwięk w duszach młodego pokolenia, odpowiadając niepokojowi jego uczuć, gorączce pragnień i głodowi nowych, artystycznych wrażeń. Znać, że poeta tworzył dramat jakby w paroksyzmie, w nieustannem napięciu rozigranej fantazyi.

Byłem świadkiem ostatnich drgnień twórczych, dostałem od Wyspiańskiego luźne kartki. wyrywałem mu je prawie z rąk, słysząc ich szelest tajemniczy. Przyszedł do mnie poeta w szaro-smętny dzień zimowy. Przed nim inny autor zmordował mnie czytaniem makabrycznej fantazyi, która dręczyła słuchacza bezcelową okropnością. Byłem znużony, czułem lekki ból głowy — Wyspiański czytał cicho, jednostajnie w ciągu prawie półtorej godziny pierwszy akt „Wesela" w pierwotnej redakcyi. Czułem, jak mnie za serce chwyta czar tej poezyi na wskroś nowej, oryginalnej, wytężyłem się rozkosznie pod wpływem hypnozy artystycznej. Minął ból głowy, zostało dziwne upojenie. Utonąłem całą duszą w tej wizyi godów, oszołomiony przedziwnem rozkołysaniem fantazyi, rytmem swoistym, bujnością, przelewaniem się humoru, brawury, melancholii, kaskadą słów dźwięcznych, potoczystych, z których niejedno budziło drgnienia najgłębszych strun serca, było echem niedopowiedzianych tęsknic i marzeń. I potem przy dalszem czytaniu dramatu śledziłem ten korowód mar, tę dziwną plątaninę snu i jawy, ulegałem czarowi formy, opartej na jasełkowym ruchu, pierwotnej a wyszlachetnionej, symfonicznie falującej, ulegałem czarowi języka, w którym drgała nuta rzewna, cicha a skoczna... „melodyjny dźwięk z polskiej gleby bólem i rozkoszą wykołysany".

I teraz, gdy po kilku latach wróciłem do „Wesela", uderzył mnie ten sam mocny, świeży aromat poezyi, jakby z bukietu kwiatów, zrywanych na różnych zagonach polskiego żywota, przetykanych gałęziami ostu i cierni. Zadałem sobie pytanie, czy ta poezya, tak przedziwnie wyrażająca bolesny rozłam duszy zbiorowej, na długo zachowa urok wiążący umysły współczesne? Pytanie to na razie zostawiam bez odpowiedzi. Zmieniły się nastroje, z których powstała ta pieśń niemocy, pełna urągliwych oskarżeń. Sam poeta przed zgonem oświadczył wyraźnie, że nie chce, aby w Warszawie granem było „Wesele". Czuł, że minęła chwila, w której kołowy taniec i epilog dramatu były symbolem pół sennego obracania się w próżni. Ale po dreszczach rewolucyjnych powrócił duszny nastrój reakcyi. Gorycz „Wesela" nie straciła w Królestwie swej aktualności, bolesny rozdźwięk uczucia rodzimego nie zamilkł, ucichł tylko nie ukojony, skupił się i w duszach szlachetnych zabarwił się odcieniem lepszych nadziei.

„Wesele" jest doniosłym momentem wysiłku duchowego poety, który wśród pleśni i rumowisk starał się przerąbać nową drogę i przejąć duszę polską ukochaniem mocy i czynu. Nienawidził poeta „współczesnego człowieka", piwał na szarzyznę i marnotę, ale kochał naród po swojemu, gorzko, rozpaczliwie, kochał go nieukojonym bólem zawodów i upokorzeń, męczarnią zdeptanej dumy, która nie mogła się zgodzić z niczem, co małe, płaskie i nikczemne. Teraz „Wesele" zwycięża nie tylko dźwiękiem spękanego dzwonu duszy polskiej, ale i przedziwnym urokiem artyzmu swoistego, rewelacyą kształtów nowych w świecie, stworzonym przez poezyę, według mnie nowych w literaturze dramatycznej całego świata.

Gdy po raz setny widzimy na scenie krakowskiej kołowy ruch zaklętych muzyką chochoła biesiadników, splećmy nasze myśli i okrążmy niemi cichą kryptę na Skałce, kryjącą szczątki przedwcześnie zgasłego czarodzieja sceny narodowej. Schylmy w milczeniu głowy na cześć poety, który miał momenty wielkości, a twórczą męką żywota stwierdził słowa wieszcze, twórcy „Irydiona", że „narodu duch zatruty, to dopiero bólów ból!"

otwieranie kabaretów, barów i nocnych kawiarń. Na podkreślenie zasługuje z pośród wielu zgłoszonych wniosek, polecający komitetowi zajęcie się prawnem uregulowaniem ze strony państwa zawodu kasyerek. Uchwaleniem znacznej liczby rezolucyj i wniosków zakończono konferencyę.

Małżeństwo prezydenta gabinetu francuskiego. Jak donoszą dzienniki paryskie, prezydent gabinetu francuskiego, Józef Caillaux, poślubi we dnie zapowiedzi stanu cywilnego, w najbliższych dniach rozwiedzioną żonę literata Leona Claretie, bratanka Claretiego, dyrektora Teatru francuskiego. Rozwiedziona pani Claretie występuje obecnie w towarzystwie pod swojem panieńskiem nazwiskiem Raynouard. Należy dodać, że Caillaux rozwiódł się także ze swoją żoną przed trzema miesiącami.

Samobójstwo w Londynie. W jednym z londyńskich hoteli odebrała sobie życie kobieta, pochodząca prawdopodobnie z Czerniowiec. Urzędownie identyczności jej osoby nie stwierdzono, ale znaleziono przy niej metrykę ślubu na nazwisko Michał i Janina Smorecey.

Zmarli. Szymon Frommer, artysta-malarz, zmarł w dniu 16 b. m., przeżywszy lat 28.

Młody artysta, Krakowianin, wychowaniec tutejszej Akademii sztuk pięknych, był jednym z wybitniejszych, a w latach ostatnich coraz piękniej zapowiadających się pracowników pędzla. W ostatnich latach rozwinął gorączkową działalność, której nie przerwała ani choroba, ani wyjazdy na południe, podejmowane dla studyów. Owocem tych podróży były cykle pejzażów włoskich, które w roku zeszłym oglądaliśmy na wystawie krakowskiej. Talent jego, jeszcze nie skrystalizowany, wykazywał walory, z których mógł się rozwinąć nie tylko w pejzażu, ale i w akwaforcie, jak o tem świadczyły liczne w tej dziedzinie próby wystawiane na widok publiczny.

Pogrzeb odbył się dziś o godz. 11 przed południem.

Kazimierz Traczewski, b. poseł na Sejm, w 58 r. życia, zmarł w Krakowie.

Ferdynand Tarski, kandydat notaryalny, przeżywszy lat 48, zmarł w Krakowie 17 bm.

Ks. Jan Paweł Grabowiec, kapłan-emeryt, przeżywszy lat 91, zmarł w Krakowie 17 bm.

Dla T. S. L. złożono w Administracyi „Nowej Reformy" 2 korony za użyczone papierosów i wiogron w pociągu Zakopane-Kraków dnia 16 b. m.

Od rzemiosła. Zarząd polskiej szkoły T. S. L. w Przywozie (Morawy) ogłasza: Chłopcy narodowości polskiej od lat 13 począwszy, którzy ukończyli 6-klas szkoły ludowej będą natychmiast przyjęci do następujących zawodów: Do stolarza meblowego (artysty w wykonaniu) 1 uczeń; do stolarza meblowego i budowlanego (warsztat pędzony maszynami) 1 uczeń; do pracowni krawieckiej połączone z pracownią kuśnierską 1 uczeń; do krawca męskiego 1 uczeń; do pokrywacza dachów (zawód bardzo intratny, w Galicyi wykonywany przez obcych rzemieślników) 1 uczeń; warsztat szewski poszukuje 3 uczniów. Wszyscy majstrowie zamieszkali w Przywozie (Morawy), naukę szkolną pobierają uczniowie w polskiej szkole przemysłowej uzupełniającej T. S. L. w miejscu, opiekę nad uczniami utrzymuje grono nauczycielskie tej szkoły. — Zgłoszenia przy dołączeniu marki na odpowiedź należy nadsyłać na ręce W. Gatnikiewicza, kierownika szkoły — Przywóz (Morawy).

Z kalendarza. We środę 18 października: Łukasza ewang. i Tryfonii.; we czwartek 19 października: Piotra z Alk. i Pelagii p.; w piątek 20 października: Przeniesienie św. Wojciecha i Ireny.

Wschód słońca dnia 18 października o godzinie 6 m. 26, zachód o godzinie 4 min. 44; długość dnia godzin 10 min. 36.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 17 października temperatura średnia od — 8·9 do + 5·9 c.; barometr podnosił się.

Dnia 18 października o godzinie 7 rano stan barometru 756·8 mm. termometru + 1·4 C.; wiatr wschodnio-północno-wschodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Zemsta".
We czwartek: „Kupiec wenecki".
W piątek: „Kościuszko pod Racławicami".
W sobotę: „Dzisiejsi" i „Na rabiaty".
W niedzielę po południu: „Noc na Riwierze"; wieczór: „Kościuszko pod Racławicami".
W poniedziałek: Lekarz na rozdrożu.

Repertoar teatru ludowego na prowincyi.

„Krowoderskie zuchy".
W Złoczowie: 19 b. m.
W Brodach: 20, 21 b. m.
W Tarnopolu: 22 b. m. („Synowa z suteryn".)

Dział ekonomiczny.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 17 października. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 105, cieląt [illegible], nierogacizny 877; razem 985 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od [illegible] do 100·—, woły od [illegible]; krowy od [illegible]; jałownik od 84·— do 100·—; cielęta od [illegible]; nierogaciznę tuczną od [illegible]; bitej wagi: nierogaciznę od 136·— do 156·—; [illegible] płacono za [illegible] buhaje od 200·— do 300·—; woły z paszy od [illegible], krowy od 175·— do 293·—, jałówki od 160·— do 265·—; cielęta od [illegible]; owce i kozy [illegible].

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejsce w Krakowie 547 sztuk, na eksport do innych gmin Galicyi 84 bydła, [illegible] cieląt i 31 świń, na eksport za granicę [illegible], na eksport za granicę kraju [illegible].

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 17 października.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 24·20 do 25·— żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 20·— do 21·20; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 18·— do 19·—; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 18·60 do 19·60; proso od —·— do —·—; kukurudza od —·— do —·—; tatarka od 17·50 do 19·—; groch 25·— do 33·—; fasola od 26·— do 52·—; soczewica od 52·— do 62·—; wyka od 20·— do 22·—; siano zwyczajne od 9·— do 11·—; koniczyna pastewna od 11·20 do 12·80; słoma od 6·— do 7·—; rzepak zimowy 32·— do 33·—; kminek krajowy od 66·— do 70·—; kminek holenderski od 76·— 80·—; koniczyna nasienna czerwona od 158·— du 166·—; koniczyna nasienna biała od —·0·— do —·0·—; tymotka nasienna 164·— do 170·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki od 6·20 do 7·40; jaja za kopę 4·60 do 4·80; masło za 1 kilogram 2·80 do 3·—; ser za 1 kilogram —·70 do —·80; mleko zbierane za 1 litr 0·16 do 0·20; mleko niezbierane —·24 do —·28; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —·0; okowita na 75° Tralesa —·— od —·—

Kronika lwowska.

Lwów, 18 października.

Związek teatrów i chórów włościańskich, który od kilku lat krzewi wśród warstw ludowych ideę teatrów włościańskich przez organizowanie przedstawień, wydawanie „Poradnika teatrów i chórów włościańskich" i „Biblioteki teatrów włościańskich", rozszerzył w ostatnich czasach zakres swego działania przez stworzenie „Komisyi literacko-artystycznej". Cele i zadania tej komisyi są — w streszczeniu — następujące: a) krytyka i stała ocena dawniejszych i nowych utworów dramatycznych ludowych; b) przygotowanie krytycznej bibliografii polskiej literatury dramatycznej ludowej; c) zamawianie sztuk ludowych u autorów; d) dążenie do wskrzeszenia konkursów dramatycznych Wydziału krajowego; e) przystosowywanie odpowiednich utworów literatury dramatycznej nieludowej do potrzeb teatru ludowego; f) kontynuowanie o ile możności dawnego stylu staropolskiego teatru ludowego; g) przyswajanie odpowiednich dla nas obcych utworów dramatycznych; h) zaznajamianie szerszej publiczności z działalnością „Związku" przez prasę i oddziaływanie na pokrewne towarzystwa.

Pierwsze posiedzenie komisyi po ukonstytuowaniu się jej odbyło się dnia 7 b. m. pod przewodnictwem pani Bruchnalskiej. Zebrani uchwalili między innemi — oddać redakcyę „Poradnika" ściślejszemu komitetowi, w skład którego zaproszono prof. Bruchnalskiego, p. Bolesławowicza i dra Mączewskiego. Komitetowi redakcyjnemu polecono, by na jednem z najbliższych posiedzeń komisyi przedstawił plan reformy „Poradnika", który ma odtąd służyć nietylko celom popularyzatorskim, ale i podawać przyczynki do dziejów teatru w Polsce. Nadto powołano do życia komisyę prasową, której zadaniem będzie publiczne zdawanie sprawy z działalności „Związku".

Poświęcenie kościoła św. Elżbiety, a właściwie pierwsze pobłogosławienie tego kościoła na Gródeckiem odbędzie się w przyszłą niedzielę 22 b. m. Główne poświęcenie nastąpi znacznie później — może dopiero za kilka lat — kiedy wszystkie ołtarze i całe urządzenie kościoła będzie gotowe. Obecnie wnętrze kościoła ukończono, a wobec faktu, że w najkrótszym już czasie musi być zburzony stary kościół św. Anny — ustawiono obecnie w kościele św. Elżbiety prowizoryczne ołtarze i po pobłogosławieniu kościoła będzie można odprawiać w tym kościele msze św. i przenieść tam tymczasowo probostwo św. Anny.

Marszałek Badeni, o którego chorobie doniesiono przed paru dniami, ma się już dobrze; wczoraj przewodniczył sesyi Wydziału krajowego.

Kierownictwo kraj. sądu karnego we Lwowie z powodu śmierci ś. p. Miłaszewskiego objął tymczasowo radca Löbenstein.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek: „Mazepa" (ostatni występ Didura.)
W piątek: „Obiubieńca morza".
W sobotę po południu: „Powrót posła"; wieczór: „Miłość cygańska".

Wojna włosko-turecka.

Wiadomości z Konstantynopola o postanowieniach, powziętych w łonie gabinetu tureckiego, usuwają już resztę wątpliwości co do dalszego zachowania się Turcyi w obecnej wojnie. Nie będzie ona, jak z tych postanowień wnosić można, prowokowała Włoch do akcyi zaczepnej przeciwko wybrzeżom tureckim w Europie, lecz każdy atak na te wybrzeża odeprze, a wojnę obronną w Tripolisie prowadzić będzie z tą uporczywą wytrwałością, na jaką się wyznawcy Islamu zdobyć umieją, gdy konieczność takiego odporu uznają za swoje „kismet".

Że w depeszach z Konstantynopola o walkach w Tripolisie i na wybrzeżach tego kraju oraz o wielkich stratach, jakie tam Włosi ponieść mieli, tkwi również dużo przesady i wschodniej fantazyi — to rzecz pewna. Niektóre z tych doniesień są już przedawnione; odnoszą się one zapewne do wypadków z przed 10 i więcej dni, o których wówczas już mieliśmy relacye z innych źródeł. Mimo to wieści te dowodzą, że okupacya włoska bynajmniej nie postępuje tak gładko, jak to przedstawiają korespondenci włoscy i że znaczna część wybrzeża bynajmniej jeszcze nie jest w posiadaniu armii włoskiej.

Dziś też dopiero dowiadujemy się wiarygodnych — jak się zdaje — szczegółów o potyczkach w pobliżu studni Bumelian w sąsiedztwie Tripolisu. Znajdujemy je w korespondencyach i depeszach korespondenta „Berl. Tageblattu", który mieszka w Tripolisie niedaleko owej studni i informował się na placu boju. — Według jego doniesień, Turcy, którzy, według relacyj włoskich, rzekomo lada dzień broń złożą — zachowują się wobec Włochów bardzo zaczepnie i całodziennie niepokoją forpoczty włoskie podjazdami. Między temi podjazdami a wojskiem włoskiem dwukrotnie przyszło do większych potyczek, w dniu 9 i 15 bm. Po obu stronach małe tylko były straty — kilku zabitych i rannych. Faktem jest, że do odparcia drugiego ataku w dniu 15 b. m. komendant włoski wysłał w ogień aż dwa pułki piechoty, 86 i 6. — Nadto krążące na wybrzeżu włoskie okręty wojenne zasypywały wprost wprost pole walki granatami, których wyrzuciły 125. Pękały one częściowo w okolicy gęsto zamieszkałej i dużo tam — a nie wojsku tureckiemu — wyrządziły szkody. Faktem dalej jest, że wskutek tego ognia Turcy zmuszeni byli pozostawić na polu walki mitraliezę Hotchkissa. Lecz ta mitralieza oraz kilka karabinów były też jedynemi trofeami Włochów w tej walce. Według informacyj tego korespondenta — regularne wojsko tureckie, stojące w górach na południe od Tripolisu, liczy dziesięć tysięcy głów. Tam też najrychlej przyjdzie do większej bitwy.

Wiadomość o wysłaniu floty tureckiej na wody morza Jońskiego zakrawa na oczywistą „kaczkę". Rząd turecki nie ma zapewne najmniejszej ochoty narazić tej swojej floty na niechybne — jatki.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 18 październ.)

Narady dyplomatów.

Wiedeń. Hr. Aehrenthal miał wczoraj po południu długą konferencyę z ambasadorem niemieckim Tschirschkym i ambasadorem włoskim ks. Avarna.

Mobilizacya w Królestwie Polskiem.

Paryż. Zdaniem tutejszych pism, zbrojenia się Rosyi w Królestwie Polskiem mają na celu przygotowanie Rosyi na wszelkie ewentualności na wypadek, gdyby konflikt włosko turecki rozszerzył się też na Europę. Agencya Havasa oświadcza, że dotąd nie ma potwierdzenia wiadomości o zbrojeniach w Królestwie polskiem.

Zwycięstwo zwolenników wojny.

Konstantynopol. „Sabah" donosi, że Rada ministrów uchwaliła nie przyjmować żadnej akcyi pośredniczącej i **prowadzić dalej wojnę tak długo,** aż Włochy na podstawie stanowiska Porty same zażądają rokowań.

Walki pod Bengazi.

Konstantynopol. Dzienniki tutejsze donoszą z Tripolisu o nowych **walkach włosko-tureckich** koło Bengazi i Derny, przyczem Włosi zostali kilkakrotnie odparci ze znacznemi stratami.

Starcie pod Dizan.

Konstantynopol. „Sabah" donosi o nowym ataku wojsk tureckich na Włochów koło Dizan

Walki stronnictw.

Konstantynopol. Partya wojenna chce się odłączyć od komitetu młodotureckiego i ogłosić dyktaturę wojskową w Turcyi.

Bojkotowanie Włochów.

Konstantynopol. Wszyscy ambasadorowie ostrzegali wielkiego wezyra przed bojkotem towarów włoskich w Smyrnie. Tylko Anglia zachowuje w tej sprawie rezerwę i nie bierze prawie w tej akcyi udziału.

Aneksya Egiptu.

Wiedeń. „Neue Freue Presse" donosi ze źródła — jak twierdzi — poważnego, że Anglia ogłosi w poniedziałek aneksyę Egiptu.

Ojciec i syn.

Rzym. Z Tripolisu donoszą: Syn Hassana paszy, byłego tureckiego burmistrza Tripolisu, zamianowanego obecnie przez Włochów wicegubernatorem, znajduje się w szeregach tureckich, które walczą koło Bumelian i organizuje opór przeciw Włochom.

Rewolucya w Chinach.

(Telegramy „N. Reformy" z 18 października.)

Londyn. Z Pekinu donoszą: Kto tylko może, ucieka z miasta. Chińscy słudzy opuszczają służbę w tych domach, które są spokrewnione lub zaprzyjaźnione z dynastyą mandżurską. Ceny żywności poszły ogromnie w górę. Run na banki trwa dalej. W ostatnich dniach panika zwiększyła się jeszcze bardziej z powodu wstrzymania ruchu kolejowego na linii Pekin-Mukden, przez co dowóz zboża prawie zupełnie ustał.

W Szanghaju rozpoczął się również run na banki. Obce banki wysyłają srebro do Hankau. Wicekról w Nankinie rozbroił stacyonowaną tam 9 dywizyę.

Powstańcy w Wuczang rozporządzają kilkuset armatami i ogromnemi zapasami amunicyi. Budują wielkie szańce.

W Szanghaju obawiają się, że w ręce powstańców wpadną forty nad rzeką Husing, oraz arsenał artyleryi.

Po rzezi Mandżurów.

Hankau. Biuro Reutera donosi: **Rzeź wśród Mandżurów zdaje się już ukończona.** Dowódcy powstańców wydali proklamacyę w której swoim zwolennikom polecają szanować wszystkich, którzy uznają nowy rząd. Powstańcy zbierają wciąż wojska i czynią przygotowania do dalszej wyprawy.

Zwycięstwa rewolucyonistów.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Hankau pod datą zczorajszą:

Tysiące ludzi opuszcza miasto. Wojska rewolucyjne stoją pod miastem Kiuchinnang i żądają poddania go.

Mocarstwa wobec rewolucyi.

Wiedeń. Kanonierka austryacka „Cesarz Franciszek Józef" wyjechała z Szanghaju do Hankau.

Paryż. Francuska dywizya floty wyjechała do Szanghaju.

Peterburg. Załogi rosyjskie na granicy chińskiej zostały wzmocnione.

Toulon. Pancernik „Leon Gambetta" wyjechał do wybrzeży tureckich i tripolitańskich dla ochorny francuskich poddanych.

Londyn. Prasa tutejsza jest zaniepokojona zajściami w Hankau i wysadzeniem na ląd marynarzy niemieckich. Obawiają się rozszerzenia się rozruchów. Handel zupełnie ustał.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Ref." z 18 października.)

Wiedeń. Izba posłów przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do pierwszego czytania reformy regulaminu. Przemawiał pos. Waniek, poczem zabrał głos minister spraw wewnętrznych hr. Wickenburg.

Z komisyj.

Wiedeń. Dziś po południu ukonstytuował się szereg komisyj. Obrady merytoryczne w niektórych komisyach rozpoczną się po południu, n. p. w komisyi urzędniczej i komisyi drożyźnianej.

Komisya kolejowa wybrała swym przewodniczącym posła Dobernigga, sekretarzem posła Wróbla, komisya rolnicza wybrała przewodniczącym pos. Finka, sekretarzem pos. Serwatowskiego.

W komisyi kolejowej pos. Ellenbogen domagał się, aby rząd przedłożył na następnem posiedzeniu komisyi umowę z koleją południową. Pos. Kroy zgłosił wniosek o wydelegowanie stałej komisyi oszczędnościowej dla kolei państwowych.

Czesi wobec sytuacyi.

Praga. „Samostatnost" donosi, że w łonie związku posłów czeskich do Rady państwa panuje dezorganizacya. Z powodu wielkich różnic nie można było dotąd zwołać plenarnego posiedzenia Związku. Z powodu tych różnic Czesi nie są przygotowani do obecnej sytuacyi politycznej.

Walka z drożyzną mieszkań.

Wiedeń. Rada miejska uchwaliła przystąpić do Towarzystwa budowy tanich mieszkań, które ma wybudować 250 mieszkań. Połowa tych mieszkań ma być gotowa do świąt Bożego Narodzenia.

Urzędnicy kontraktowi.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem odbyło się tu bardzo liczne zebranie urzędników kontraktowych, przy udziale wielu posłów; (z Koła polskiego obecny był poseł Jabłoński). Zebrani oświadczyli się przeciw uregulowaniu płac urzędników kontraktowych w drodze rozporządzenia i krytykowali ostro postępowanie rządu. Uchwalono domagać się odpowiedniego uregulowania płac i stosunku urzędników kontraktowych, w przeciwnym bowiem razie organizacya nie może objąć gwarancyi za nienaganną służbę.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 18 października

Wiedeń. Minister obrony kraj., Georgi, zamianowany został generałem piechoty.

Strajki.

Nachod. Strajk robotników tkackich trwa dalej. Strajkuje razem około 15.000 robotników.

Wojna domowa w Portugalii.

Londyn. Z Lizbony donoszą: Oddział rojalistów wtargnął w niedzielę przez granicę hiszpańską do Portugalii. Dalszych wiadomości o losie tego oddziału nie ma.

Madryt. Obu książąt Braganza wezwano do opuszczenia Hiszpanii. Książęta wylegitymowali się jednak paszportami austryackiemi.

Kokowcew i ochrana.

Petersburg. Prezydent ministrów Kokowcew żąda wdrożenia natychmiastowego śledztwa przeciw 500 osobom, aresztowanym przez policyę polityczną w Petersburgu. Kokowcew chce, aby śledztwo to wyjaśniło działalność ochrany. Wicedyrektor departamentu policyjnego Wierigin, jeden z głównych organizatorów kijowskiej ochrany, podał się do dymisyi.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 18 października.

Z Warszawy. (Podwyżki drożyźniane. — Konfiskata książki. — Zapis humanitarny).

— Z powodu wzrastającej nadmiernie w Warszawie drożyzny, kilka banków i instytucyj prywatnych wypłaciło pracownikom swoim dodatek drożyźniany jednorazowy, obliczony procentowo do pensyi.

— Na zasadzie postanowienia komitetu do spraw prasowych, skonfiskowano książkę p. t.: „Wojsko polskie Kościuszki w roku 1794".

— P. A. Wieniawski dla uczczenia pamięci zmarłej swej małżonki złożył sześć tysięcy rubli na kształcenie dziewcząt polskich.

Skazanie 17-letniego mordercy. Z Warszawy donoszą: Przed tutejszym sądem okręgowym stawał wczoraj 17-letni Kazimierz Warcholiński, nakładacz drukarni Noskowskiego, oskarżony o usiłowane morderstwo na osobie kasyerki drukarni p. Julii Kęckiej. Warcholiński, pragnąc zdobyć pieniądze na wyjazd do Ameryki, napadł w dn. 23 czerwca b. r. wieczorem na kasyerkę drukarni, urzędującą w kantorze i zadał jej cios nożem, przyprawiając kasyerkę o ciężką chorobę. Spłoszony krzykiem ofiary, nie zdołał zrabować pieniędzy. — Sąd skazał niedoszłego mordercę na sześć lat ciężkich robót.

Głośny proces. Z Kijowa donoszą: Wielkie wrażenie wywołuje tu proces o zdradę stanu, wytoczony przez rząd pełnomocnikowi dóbr ks. Radziwiłła p. Karaśkiewiczowi. Oprócz Karaśkiewicza aresztowano zięcia p. K. Ohrzanowskiego, oraz geometrę Jaropolskiego. Obrony p. K. podjął się mec. Tadeusz Wróblewski z Wilna i adwokat Szyszko z Kijowa.

Odznaczenie Plenera. „Neuer Zeitung" ogłasza najwyższe pismo własnoręczne cesarza do prezydenta najwyższego trybunału rachunkowego Plenera, nadające mu wielki krzyż orderu Leopolda.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.





Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 18 października. (Giełda południowa).

Marki 117·31. Renta majowa 91·40. Renta koronowa węgierska 90·65. Akcye austr. zakł. kred. 635·25. Akcye węg. zakł. kred. 828·50. Akcye Anglobanku 311·75. Akcye Unionbanku 614·—. Akcye Bankvereinu 536·50. Akcye Landerbanku 535·50. Akcye kolei państwowych 724·—. Lombardy 109·25. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 307·50. Alpiny 811·25. Rima-Muranyi 687·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 235·—. Ruble 253·—. Skoda 672·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 18 października. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 199·50. Tow dyskontowe 184·50.

Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 18 października.

4-procentowa renta rosyjska 92·70 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; $4^1/_2$-proc. obligacye m. Warszawy 90·40; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 870·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 90·90; $4^1/_2$-proc. listy ziemskie 90·15 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 94·70 rb.; $4^1/_2$-procentowe listy miasta Warszawy 90·15 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 85·85 rb.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 462·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 311·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 810·— rb.; Cukrownie 875·— rb.; Starachowice 272·— rb.; Lilpop 136·— rb.; Rudzki 715·—; Rudzki nowe 136·50 rb.; Zawiercie 825·— rb.; Żyrardów 282·50 rb.; Putiłów 143·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin $46·22^1/_2$.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 18 października — Targ zbożowy.

Pszenica na październik 12·— do 12·01; pszenica na kwiecień 12·15 do 12·16; żyto na październik 10·37 do 10·33; żyto na kwiecień 10·56 do 10·57; owies na październik 9·51 do 9·52; — owies na kwiecień 9·72 do 9·73; kukurudza na maj 8·63 do 8·64.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spokojne; pięknie.

Powrót z wojska.

Jeżeli do pana piszę, to jest powodem tego mój syn, który od czasu powrotu z wojska ciągle kaszle. A kaszlu tego nabawił się w czasie służby wojskowej. Kaszel dusi go codziennie rano przez całą godzinę. Odpluwa przytem żółć i flegmę, która tylko z trudnością się rozpływa. Po śniadaniu kaszel ustaje. Przy tej chorobie jednak czuje się zdrowym; cieszy się dobrym apetytem. Rodzice jego nigdy nie kaszlali, ani też w rodzinie nikt nie choruje na płuca. Ponieważ mamy znajomą, która dzięki pańskiemu środkowi została wyleczoną, upraszam pana o przysłanie mi jednej flaszeczki tego środka uleczającego.

Podpisana: Anna Böhme, Schönhauser Allee 141a.

Aptekarz, który ten list otrzymał 10 września 1897 r., wysłał natychmiast zażądaną flaszeczkę. Po kilku tygodniach otrzymał od pani Böhme list następującej treści:

Berlin 19 października 1897 r.

Szanowny Panie Guyot!

Skoro tylko mój syn wyżył zawartość flaszeczki, którą mu pan przysłał, wkrótce wyzdrowiał. Nie spluwał już ani żółci, ani flegmy i prawie wcale nie kaszlał. Nabył sił; gdy jakiś czas jeszcze zużywał pańskiego lekarstwa cudownego, wyzdrowiał zupełnie. Za co serdecznie panu dziękuję. Pozostanę wdzięczną przez całe życie, bo zaczęłam już obawiać się o życie i zdrowie mego syna, które mu jest tak niezbędnem dla zapracowania na chleb powszedni.



Böhme.

Pozwalam panu chętnie ogłosić mój list i wszystkim, którzy tylko chorują na płuca i piersi, gorąco polecam ten środek.

Podpisana: Anna Böhme.

Ażeby temu strasznemu cierpieniu zapobiedz, poleca się najgoręcej uważać na kaszel, katar albo zapalenie tchawicy i zwalczać chorobę w samym zarodku, ażeby później nie rozwinęła się w cięższą. Ze środków, które zwalczają zasłabnięcia i choroby dróg oddechowych, jest najstarszym i najbardziej wypróbowanym środkiem „Goudron“ i preparaty z niego wydobyte. Leczniczość teru zabijającego bakterye i jego skuteczne działanie przy kaszlu, nieżycie oskrzeli, nawet przy suchotach od dawna już jest dobrze znaną. Przed 30 niespełna laty wynalazek H. Guyota, sławnego farmaceuty paryskiego, mianowicie wynalezienie procesu roztwarzania i rozpuszczania teru we wodzie, stał się jednym z największych wynalazków. Roztwór, który zapomocą tego procesu został stworzonym i ustalonym, jest we wszystkich aptekach pod nazwą „Goudron-Guyot“ do nabycia. Zawartość jednej albo dwóch łyżeczek od kawy tego środka, wsypana do szklanki wody albo też innego napoju, którego używa się zwykle przy obiedzie, wystarcza zupełnie do przygotowania, w każdej chwili i potrzebie, bardzo dobrze działającego preparatu terowego. Rozcieńczony ten płyn zażywa się regularnie i bez przerwy przy każdym obiedzie, w ilości jednej do trzech szklanek. Kuracya dzienna kosztuje około 10 h.

Należy się strzedz we własnym swym interesie przed naśladownictwem. Dlatego proszę żądać prawdziwego środka pod nazwą „Goudron-Guyot“ i uważać na znak ochronny, ażeby zapobiedz wszelkiej omyłce. Znak ochronny „Goudron-Guyota“ ma na poprzek podpis Guyota, w różowych, zielonych i czerwonych kolorach, jakoteż adres:

Maison Freré, 19, rue Jacob, Paris.

„Goudron-Guyot“ zawiera w litrze 100 gr. esencyi najlepszego norweskiego teru świerkowego. 304 18 0

P. S. — Osoby, któreby nie mogły przyzwyczaić się do smaku wody terowej, mogą zażywać zamiast niej, kapsułki Guyota, sporządzone z prawdziwego norweskiego teru, zażywając przy każdym obiedzie od jednej do dwóch. Przez to otrzymuje się pomyślny skutek, a kapsułki te prowadzą podobnie z poprzedniem do wyzdrowienia. Gdy się je zażywa podczas lub po jedzeniu, trawi się znakomicie razem z potrawami i są zbawiennym środkiem dla żołądka, a nie kosztują wiele. Kapsułki Guyota są białe, a każda z nich jest zaopatrzona podpisem „Guyot“ w czarnych literach.

Dostać można w aptece spadkobierców K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska; aptece Ludwika Rosenberga, ul. Krakowska; W. Grabowskiego, ul. Dietlowska 76 i w każdej większej aptece

IKA ABADIE

:: tutki ze sterylizowaną watą ::

Papier ten wyrabia się z najdelikatniejszych włókien roślinnych bez domieszki farbowej jedynie i wyłącznie w fabrykach:

Société Anonyme des Papiers Abadie, Paryż

7044 Papier pali się lekko i równo i nie powoduje żadnego drapania w gardle. 16 20

RIZ ABADIE

:: tutki i bibułki do papierosów ::

Fortepiany i pianina

sprzedaje i wypożycza firma

S. Boroń, Kraków

7988 **Floryańska l. 38, I p.** 3 30

Świeżo sprowadzone modele paryskie

i wiedeńskie, oraz wszelkie przybory w zakres modniarstwa wchodzące poleca P. T. Publiczności 8008 2 3

Magazyn Mód Leonory Weisslitz

Kraków, Floryańska 13, I p., oficyny.

Wykonuje się również na zamówienia gustowne przybranie kapeluszy damskich przez dobre siły modniarskie.

Pianina

dwa, urządzenie kuchenne, leksykon 17 tom., do sprzedania. Katolicki handel mebli i różnych rzeczy. Kraków, ul. św. Jana 28, parter. 8015 3 5

Kapitalisty

jako cichego spólnika szuka wraz bardzo zdolny przemysłowiec Zgłoszenia pod **„Zdolność 20.000“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 8009 4 5

Poszukuje się placu

lub willi z ogrodem o przestrzeni 1000 m.²—2000 m.² w okolicy ulic: Kilińskiego, Łobzowskiej, Lubicz i Rakowickiej. Oferty pisemne wraz z planem i kosztorysem pod adresem: Józef Jabłkowski, Smoleńsk l. 19, II piętro. 8014 3 3

Za darmo

opłacony otrzymuje każdy mój główny katalog z około 4000 odbitek przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, który na żądanie wysyłam natychmiast. C. i k. nadw. dostawca Hanns Konrad, Brüx Nr 690 (Czechy). 6520 4 7

Zegarmistrz

znajdzie natychmiast stałą posadę w składzie jubilerskim i zegarmistrzowskim. Ubiegający się o posadę musi być fachowcem i władać językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Kaucya pożądana, która będzie zabezpieczoną. Płaca miesięczna początkowo 200 koron. — Zarazem poszukuje się **czeladnika zegarmistrzowskiego.** Zgłoszenia listowne z fotografią przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **l. 8041.** 8041 2 3

Wino

wyborne, naturalne wino dalmatyńskie białe, czerwone i krwawe, wysyłam od 50 litr. wzwyż w beczkach, mianowicie: białe 3 letnie, czyste jak lustro litr 60 h, czerwone, mocne, łagodne litr 56 h, krwawe, ciemne, aromatyczne (także dla chorych na żołądek) litr 60 h, na dworcu kolei Fiume. Zbiór prób w 5 kg. skrzynkce 3 K, opłatnie, do nabycia. **Edm. Pauk, Eksport wina, Rjeka (Fiume).** Cennik darmo i opłatnie. 6989 15 30

6 prześcieradeł

z najlepszej przędzy lnianej, wybornej jakości . . . . 15 K
30 m. dobrych resztek sortow. . . 18 „
Próbki najlepszych wyrobów lnianych i bawełnianych, tudzież modnych barchanów i flanel zadarmo, opłacone. Tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych
Braci Krejcar, Dobruška, Czechy. 7710 4 44

L. 1057./Del. 8013 2 3

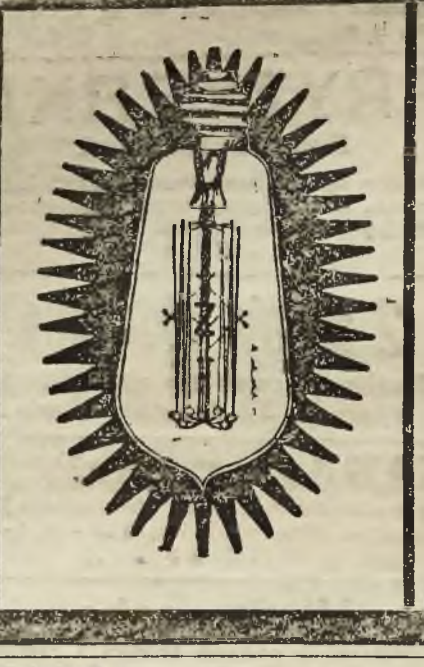
Ogłoszenie.

Celem pomieszczenia c. k. Zakładu dla badania środków spożywczych w Krakowie poszukuje Administracya państwowa realności, którąby posiadała:
4 ubikacye o wymiarze 45—50 m^2
10 ubikacyj o wymiarze 25—30 m^2
18 ubikacyj o wymiarze 18—20 m^2
i ewentualnie mieszkanie dla Kierownika zakładu, obejmujące około 200 m^2 powierzchni.

Oferty uzupełnione dokładnymi planami, należy wnosić najpóźniej do **30 października b. r.** do Oddziału technicznego tutejszego c. k. Starostwa, gdzie również można uzyskać potrzebne informacya w biurze Nr 20, w godzinach urzędowych.

Kraków, dnia 13 października 1911.

C. k. Delegat Namiestnika:
w z. **Kowalikowski.**



Żarówki warszawskie

spotrzebowują mało prądu, dają białe światło, tanie.

Żądajcie wszędzie.

Fabryka warszawska dostarcza żarówek do oświetlenia Teatru miejskiego. 7681 4 7

Wielki wybór futer

gotowych i na sztuki po cenach nader przystępnych — poleca

Markus Tigner - - - ulica Grodzka 28.

Zamówienia na płaszcze, żakiety, garnitury futrzane i futra wykonuje szybko i gustownie we własnej pracowni kuśnierskiej. 6285 18 24

Piwo nie podrożało!

Ważne dla P. P. Szynkarzy, Restauratorów i właścicieli pokoi do śniadań.

Browar mieszczański w Litomierzycach (Czechy), założony w roku 1720, warzy od dawna wyłącznie prawdziwy typ

Piwa Pilzneńskiego

i jeżeli nie przewyższa, to dorównuje w zupełności reklamowanej marce »Pilznera« co **prawdziwi rzeczoznawcy niejednokrotnie orzekli, a cała nieuprzedzona zagranica swo,emi zamówieniami stwierdza.**

W interesie Waszym własnym leży, aby uniknąć browarnianego podwyższenia i dodatku znanego, również, aby zadowolić Szanownych konsumentów starą ceną, — przeto wprowadzajcie u siebie

Jedyne, prawdziwe i zawsze znakomitego typu

Piwo Pilzneńskie

z Browaru Mieszczańskiego w Litomierzycach (Czechy).

Jedyne zastępstwo dla całej Galicyi i Bukowiny, oraz skład w beczkach i butelkach.

Michał Balas we Lwowie, Kazimierzowska 41. Telefon 1523. 7527 6 6

Zwraca się uwagę P. T. Publiczności na Gramofony z marką „Aniołek piszący“

Bo Gramofon z marką „Aniołek piszący“ trwa wiecznie i nigdy się nie psuje.
Bo Gramofon innej marki okazuje się po nabyciu bezwartościowym i każdy kupuje później gramofon z marką „Aniołek piszący“ jako jedynie doskonały, i poleca go swoim znajomym.
Bo Gramofon oryginalny z marką „Aniołek piszący“ gra zupełnie bez szmeru, wyraźnie i przyjemnie. 7636 3 14
Bo Gramofon z marką „Aniołek piszący“ gra zapomocą igły i bez igły.
Bo Gramofonowe płyty z marką „Aniołek piszący“ oddają zdjęcia we wszystkich językach najznakomitszych artystów świata.
Bo Gramofonowe płyty z marką „Aniołek piszący“ nie charczą i są niezniszczalne.

Jeneralny zastępca akc. Tow. Gramofonów w Londynie



Lwów, Sykstuska 2. Tel. 1560. **Józef Weksler** Kraków, Floryańska 25. Filia Grodzka 71. Tel. 1241.



Aparat koncertowy wraz z 10 płytami kosztuje 40 K. Katalogi wysyła się darmo i opłatnio.

Kupię

w zachodniej Galicyi obdłużony majątek ziemski około 400 morgów ziemi lub mniej, z budynkami mieszkalnemi i gospodars. z częściowym inwentarzem żywym i martwym, blisko kolei i miasta. Zgłoszenia pod „**Agronom 444**“ poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 7994 2 3

Miód pszczelny

leczniczy, „Karpaciak“, najlepszej jakości, wysyła w 5 kilowych blaszankach za pobraniem: wiosenny 7·50 K, lipcowy 8 K **Mieczysław Markiewicz,** kierownik szkoły, **Cisna.** 7969 3 3

Najodpowiedniejsza czynność dla kobiet!

Wzorowa instytucya przyjmie na zastępczynie panie, które chciałyby zarabiać pobocznie znaczne sumy. Podjąć się może tego każda kobieta, która tylko ma kilka godzin wolnego czasu.

Panie, które mają ochotę do wymienionego zarobku, zechcą podać swój adres pod **„Rzadka sposobność“** poste restante **Kraków.** 7834 3 3

Herbata z Brodow



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

i zbioru majowego, poleca handel 84 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej . . . . K 2·80
1 funt „Melange de Moskou“ w oryg. opak., najlepszej 5·—
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 7·—
1 funt „Okruchów„ z najlepszych herbat kwiatowych 2·40
Kawa Ceylon gruboziarnista, franco 5 kg. . . . . K 18·—
Bulion wołyński, hygieniczny, 1 kilo . . . . K 6·40

Pole górnicze na węgiel

w Królestwie Polskiem w bliskości Granicy i Szczakowy do sprzedania lub wydzierżawienia na lat 6 lub 10. Zgłoszenia listowne pod: **C. 8001** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 8001 3 3

Figol

Naturalny, nader przyjemny środek przeczyszczający.

Wyrób i główny skład: **Apteka Fort. Graiewskiego w Krakowie.** Żądać wyraźnie „Figolu Jahra“. Innych wyrobów nie przyjmować. Składy we wszystkich aptekach. 8039 1 50



Ważne dla gospodarstwa

w wypadkach zadławienia bydła ziemniakami do nabycia u firmy

Reim i Ska, Kraków

Niezbędny przyrząd. 8089 1 10 **Rynek 37 Linia A-B**

Cegielnie

Fabryki dachówek, dren, wapna

buduje i urządza

Inżynier Roman Z. Ciesielski

Warszawa, ulica Mokotowska 54.
Kraków - - ulica Batorego l. 26.

6646 **Telefon Nr. 1079.** 52 0

Niniejszem zawiadamiam Sz. P. T. Publiczność, że magazyn mój pod firmą

D. BUCHNER

Kraków, Stradom 23 (dom własny)

przeniesiony został na **I. piętro** w tym samym domu, obok mego mieszkania, przeto też z powodu znacznie zmniejszonych wydatków na lokal, **sprzedaję na spłaty miesięczne wszelkie materyały.**

NA SEZON JESIENNY

nadszedł świeży transport materyj angielskich i wełnianych, najświeższe nowości w aksamitach czarnych i welwetach na kostyumy, plusze angielskie na żakiety, oraz materye jedwabne. — Wielki wybór dywanów i chodników, kap pluszowych i koronkowych portyer, stor tiulowych i firanek po znacznie zniżonych cenach.

Dziękując za dotychczasowe względy Sz. P. T. Publiczności, polecam się

7991 2 6 **D. BUCHNER.**

Kredytu urzednikom

na zastaw pensyi i polic życiowych, **bez ręczycieli,** za osobną opłatą jednorazową, lub z ręczycielami bez opłaty, a nawet bez ręczycieli i bez opłaty, zależnie od wysokości pożyczki, ilości lat służby i oceny Dyrekcyi, **udziela Spółka kredytowa** członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń **w Krakowie,** ul. Basztowa l. 9. Korzystać z kredytu mogą urzędnicy państwowi, krajowi, magistraccy, kolejowi, podurzędnicy, tudzież respicyenci i nadstrażnicy straży skarbowej, o ile funkcyonaryusze ci mają najmniej 1840 K stałych rocznych poborów z policzeniem dodatku aktywalnego, a nie licząc kwaterowego. Procent i amortyzacya od 1000 K wynosi miesięcznie na lat 10 — K 11·23, na lat 15 — K 8·58, na lat 20 — K 7·31, na lat 25 — 6·60, na lat 30 — K 6·16. — Bliższe wyjaśnienia i druki wprost ze „Spółki“ lub w zastępstwach „Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń“. Pośrednictwo bezpłatne. 7362 9 10

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.

Wielki wybór w instrumentach przegranych.

284 123 0

Jest do sprzedania:

„Dynamo-maszyna“ fabryki Allgemeine Elektricitäts-Gesellschaft, Berlin, o sprawności 110 volt i 17·5 amper, wraz z całą armaturą, szajbą popędową, drutami, lampą łukową na 600 i 200 świec i t. p., za cenę 250 koron.

Jest do zbycia paręset kop faszyn lasowych i palików. — Zgłoszenia pod: „Sprzedaż“ poste restante Piwniczna. 7936 3 6

L. 69/III b. 7982 3 3

Dostawa mleka.

Gmina m. Krakowa poszukuje dostawy większej ilości mleka do cząstkowej sprzedaży.

Oferty z podaniem ceny, ilości dostawy, oraz minimalnej zawartości tłuszczu należy nadsyłać do **31 października 1911 r.** pod adresem: Magistrat, Kraków Wydział III b.

Kraków, dnia 13 października 1911

L. 2595/11. 7976 3 3

Ogłoszenie.

Licytacya ofertowa dzierżawy poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu na rok 1912 w obrębie miasta Skawiny odbędzie się w Skawinie dnia 3 listopada 1911 r. o godzinie 11 przed południem.

Warunki dzierżawy przeglądać można w biurze sekretarza miejskiego w godzinach urzędowych przed południem.

Oferty wraz z wadyum należy wnosić do magistratu w Skawinie najdalej do **dnia 2 listopada 1911 r.** do godziny 11 w południe.

Skawina, dnia 12 października 1911.

Burmistrz:
Jan Kotulski w. r.

Objady po 1 koronie

z trzech dań i kolacye po 60 halerzy, wydaje dom prywatny na miejscu i do domów. Szpitalna l. 22, II piętro. 7989 3 4

Przyszłość!!!

Młodzieniec z lepszej rodziny, z odpowiedniem wykształceniem, za któregoby rodzice albo opiekunowie złożyli jako udział **4000—5000 K** na procent, znajdzie natychmiast płatną i przyjemną posadę w przedsiębiorstwie połączonem z wyrobem. Oferty pod **Rzadka sposobność** poste restante **Kraków,** gł. poczta za okazaniem kwitu inseratowego. 7949 2 2

Kawiarnia

blisko Rynku Gł., dobrze się rentująca, za przystępną cenę zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Felicyanek l. 18, II p., Magielski. 8000 2 3

MEBLE

różne używane ale w dobrym stanie, maszyny do szycia, najtaniej nabywać można ul. św. Jana **l. 28,** parter, w Krakowie, 7734 10 10

JAN KALAFARSKI

krawiec damski

Kraków, Szewska 19, I p.,

przyjmuje zamówienia na kostyumy i suknie, jakoteż i futra. Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się JW. Paniom. — Staraniem mojem będzie najwybredniejszym wymaganiom zadość uczynić. — Wykonanie szybkie i staranne. 6921 9 10

Ceny najniższe.

Agronom

lat 38, energiczny i rzutki, z wyższem wykształceniem, 16-letnią praktyką, obecnie dzierżawca dóbr, któremu dzierżawa kończy się 1 stycznia 1912, obznajomiony z gospodarstwem i manipulacyą leśną, gorzelnictwem, młynarstwem, cegielnictwem, wyrobów cementowych i tempodobnemi pokrewnemi przedsiębiorstwami, jak również przeprowadza parcelacyę, które to czynności prowadził w swym zakresie przez kilka lat, obejmie administracyę majątków z poręczeniem dochodów, lub posadę kontrolora dóbr ziemskich, albo obejmie parcelacyę na skromnych warunkach, lub weźmie dzierżawę litylko z gorzelnią, może być i młyn. Zgłoszenia pod: **„Agronom“** poste restante **Piwniczna.** 7937 3 6

OBRAZY

religijne, patryotyczne i rodzajowe, reprodukcye z dawniejszych i nowszych arcydzieł. Obrazy oryginalne polskich artystów. Ramy i listwy w wielkim wyborze poleca

Z. KUTRZEBA

Kraków, Wiślna 11.

Samodzielna buchalterka, z kilkuletnią praktyką, znająca korespondencyę, oraz język polski i niemiecki, poszukuje miejsca. Zgłoszenia do Administracyi „N. Reformy“ pod **A. B. 4.** 8057 1 3

Praktykant

potrzebny do handlu korzeni, win i delikatesów **Michał Hanusz, Kraków,** ul. Karmelicka 46. 8075 1 5

Potrzebni: ekonomi, agronomi, leśnicy, młynarze, gospodynie, klucznice, maszyniści, handlowcy, monterzy, kowale dworscy. Agencya „Helios“, Śniatyn. 8062

W 24 godzinach

kostyumy i suknie damskie, bardzo tanio wykonuje pracownia przy ulica św. Filipa 22, **I piętro.** 8066 1 3

Uczniowie szkoły realnej, z lepszej rodziny, mogą zyskać w osobie zdolnego, młodego człowieka, przygotowującego się do matury, doskonałą pomoc, głównie w języku niemieckim, rysunkach, innych przedmiotach w zakresie niższych klas, za mieszkanie z utrzymaniem. Zgłoszenia pod „Hace“ poste restante **Kraków I,** za okazaniem kwitu. 8048

Rogacz

młody, oswojony, tanio do sprzedania. Wiadomość ul. Długa l. 33, u właściciela. 8052

Gabilotka

do sprzedania. Wiadomość w magazynie i pracowni robót ręcznych „Iris“, Kraków, Floryańska 32. 8070 1 10

Panienka

z wykształceniem licealnem, posiadająca egzamin z rachunkowości państwowej, język niemiecki i francuski, pisząca biegle na maszynie, przyjmie odpowiednią posadę w Krakowie. Zgłoszenia: Aniela Dzieciechowicz, Kraków, ulica św. Krzyża Nr 16, II p. 3053 1 3

FRYZYERKA

z ukończoną szkołą berlińską i wiedeńską

Udziela lekcyj czesania

Przyjmuje także roboty włosowe.

Uskutecznia również

„MANICURE“

O. Czaczka

Bracka 13

8055 1 6

Panna

wykształcona, z ładnem pismem, pisząca ewentualnie na maszynie, potrzebna do biura handlowego. Wymaganą jest **kaucya** lub dobre poręczenie. Własnoręcznie pisane oferty pod **„Przyszłość 100“** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inseratowego. 8077

Manipulantka

biurowa, z praktyką adwokacką, pisząca na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady zaraz lub od 1 listopada. Zgłoszenia: Ostoja, ulica Długa 38, I p. 8085

Przystąpię

do pewnego i rentownego przedsiębiorstwa z udziałem i kredytem do 20.000 K. Zgłoszenia listowne przyjmuje: Zakład kupna-sprzedaży nieruchomości i pretensyj“, Kraków, ul. Wiślna l. 4, I p. 8045 1 5

Pensyonat Podlasie

Kraków, Loretańska 4

z komfortem urządzony. — Ceny niskie. 8024 1 8

Młode małżeństwo poszukuje stróżowstwa z całem utrzymaniem lub bez od 1 listopada. Zgłoszenia: Prądnik Czerwony 145. 8051

Udzielam tanio lekcyj

języka rosyjskiego, niemieckiego i łaciny. Biskupia 10, II p., na lewo. 8054 1 6

Biurko i biblioteka na książki

w b. dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: ul. Grodzka 44, II p. 8078 1 3

Do wynajęcia

pokój umeblowany z wodociągiem i piecem kuchennym. Ul. Piotra Michałowskiego 6, parter, na prawo. 8050 1 4

Maszyna do pisania

systemu „Adler“, mało używana, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Józef Zych, Retoryka l. 5. 8059

Place

i znajdujące się tam domki po Józefitach, przy Parku Krakowskim, tuż przy stacyi elektr., na cele przemysłowe do wynajęcia. Wiadomość u administratora na miejscu. 8080 1 2

U akuszerki pokój dla pań

Kraków, Słowiańska 2. 8079 1 4

Panna izr., znająca buchalteryę, z pięknem pismem, poszukuje posady (bez soboty). **J. S. 80** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 8084 1 3

I Szynka praska	K 2·10
Krzyżówka i kark	K 2·10
Bok	K 1·70
Chuda słonina	K 1·80
Kiełbasa polędwicowa	K 2·20
Młoda wieprzow. i wołow.	K 2·50

Wysyła tylko doborowy towar z poręczeniem, za zaliczką, Jan Křeček, Praga-Smichov, plac św. Jakóba 12. 8064

Mróz lada dzień! Sezon tuż — tuż!

Pamiętajcie o futrach

konfekcya futrzana

Stanisława Wrońskiego Synowie

Kraków — pl. Szczepański 2. Lwów — Teatralna 5. Tarnów — pl. Sobieskiego 5.

wykonuje rzeczy cennej wartości! 6730 1 2

Biuro pisania na maszynie i pomnażania

przyjmuje wszelkie odpisy w językach: polskim, francuskim, niemieckim i angielskim. **Helena Frydowa,** Batorego 1, parter na lewo. 7195 10 15

Nadszedł nowy transport

Fortepianów i pianin

fabryki Stingla 7509 9 0

które sprzedaję i wypożyczam po cenie fabrycznej. Fortepian Schweighofera koncertowy w komis tanio do sprzedania

Zygmunt Raba

Kraków, ul. św. Jana l. 13.

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.

Anglik z wyższ. wykształ.

Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, św. Jana 3, I p. 6036 36 0

Obiady konkurencyjne

z 3 dań po 90 halerzy. Długa 21, II piętro. 7541 13 15

Patentowana buchalterka

przyjmuje do prowadzenia w domu korespondencyę handlową w czterech językach, zaprowadza i prowadzi księgi handlowe systemem podwójnej buchalteryi. Specyalność buchalterya sklepów spożywczych i bławatnych i drogueryj. Ceny umiarkowane. Długa 7, II piętro, front, lewe drzwi. 7825 3 3

Meble kuchenne i przedpokojowe, E. Plesner

7204 **Kraków, Szewska 21, parter.** 23 0

Nagr. w. złot. medalem w Paryżu. Znany ze swej skuteczności na wyniszczenie odcisków — ARAGO S. Górskiego 1 Kor. Warszawa. Wystrzegać się naśladownictw.

Główny skład w Drogueryi J. Hanaka i Sp. Mag. Farm., Kraków, Szewska 6. 7427 4 10

W. Rachwał

Kraków, ul. Floryańska 10 II. p.

powróciłem z Berlina z Akademii krawieckiej, odznaczony dyplomem.

Wykonywa się wszelką krawiecką z własnych materyałów jak i z dostarczonych. Kostyumy od 60 K, płaszcze od 40 K, spodnice, suknie, futra, bluzki. Specyalność: Sport kostyumów. Wykrawa się formy według obranych żurnali. 7397 8 8

Ceny najniższe.

Niezrównana w smaku z mlekiem

HERBATA DALHA

THE KING OF TEAS THE TEA OF KINGS

Wszędzie do nabycia.

7330 3 8

Karty do gry!

Preferansowe, Wistowe, Tarokowe.

DOMINA!

w największym wyborze, po cenach jak najniższych, poleca

Teofil Bękner Kraków, Długa 4. 6743 23 0

!! Zmiana lokalu !!

Zmiana lokalu! Zmiana lokalu!

G. Werner, Kraków

przeniósł swój

Zakład wyrobu obuwia

na

15 Sławkowską 15

7730 (Pałac Eksc. hr. Tarnowskiego) 4 10

i poleca się nadal łaskawym względom.

Bluzki, Halki

od skromnych do najwytworniejszych. — **Szale** angielskie Himalaja, koronkowe i gazowe — **Woalki, Rękawiczki, Pończochy** — **Bielizna damska** batystowa, webowa i perkalowa — **Trykoty damskie** wełniane, jedwabne i Crepe de Santé 6611 7 10

poleca

Karol Jarosz przedtem Zimler i Spółka

Kraków, Rynek gł. 41 Linia A-B.

Wybór wielki! Ceny niskie!

Rada Nadzorcza

Tow. Wydawniczego Encyklopedyi Ludowej

Stow. zarejestr. z ograniczoną poręką

stosownie do § 22 statutu ma zaszczyt prosić wszystkich członków na

Drugie Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

które odbędzie się **w niedzielę dnia 29 października 1911 r. I p.** w mieszkaniu dra Juliusza Gertlera, adwokata kraj. w Krakowie, przy ul. Floryańskiej 31.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie i zamknięcie rachunków za rok 1910;
2. Wnioski komisyi rewizyjnej;
3. Wolne wnioski. 8086

Za kartę legitymacyjną służy książeczka udziałowa.

Kraków 3 lipca 1911 r.

Podpisani:

Prezes Tow. Wyd. Enc. Lud. *Dr Julian Gertler.*

Dyrektor Tow. Wyd. Enc. Lud. *Zygmunt Heryng.*

Kurs przygotowawczy

do egzaminu **z buchalteryi pojedynczej i podwójnej amerykańskiej,** oraz **prawa wekslowego, korespondencyi handlowej, rachunków kupieckich i bankowych itp.,** zdawanego w c. k. Akademii handlowej w Krakowie, Lwowie lub Wiedniu w języku **polskim i niemieckim** rozpoczyna się **w Zakładzie przygotowawczym**

MAURYCEGO SCHAPIRY

8087 egzamin. nauczyciela buchalteryi 1 6

Kraków, ulica Starowiślna 41, parter.

Wyżej wymienionych przedmiotów udziela także **listownie w języku niemieckim.**

Na stanowisko szefa biurowego

poszukuje Galicyjska Fabryka Akumulatorów systemu Tudor Br. Schleyen i Ska w Zamarstynowie energicznego urzędnika komercyalnego. Wymagana doskonała znajomość korespondencyi handlowej polskiej i niemieckiej, buchalteryi i bilansowania, jakoteż organizacyi biurowej i fabrycznej. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną. Oferty w języku polskim i niemieckim własnoręcznie pisane z podaniem dotychczasowego zajęcia i wymaganej płacy uprasza się wysłać pod adresem fabryki. Osobiste przedstawienia na pisemne zaproszenie. 7888 2 3

ZŁOTY MEDAL na wyst. powsz. w Paryżu 1900

ABRICOTINE WYBORNY LIKIER

Żądać z podpisem P. Garnier

Enghien-Les-Bains pod **Paryżem.**

8081 1 8

MAGAZYN FUTER A. Jachimskiego

w Krakowie, ul. Grodzka l. 14—16.

Założony w roku 1825. 7178 9 10 **Założony w roku 1825.**

Poleca wszelkie futra w wielkim wyborze.

Zajęcia

jakiegokolwiek popołudniowego poszukuje uczenica VII kl. gimn. Adres: **Ona 16** poste rest. **Kraków, główna poczta.** 7673 3 3

Lekcye

angielskie i włoskie. pani W., ul. Łobzowska l. 45, II p. 7874 2 6

FRYZYERKA

Franciszka Budziaszek

Czesze w domu i poza domem, udziela lekcyi czesania, oraz wykonuje wszelkie roboty perukarskie po najniższych cenach. Ul. Mikołajska 24. 7881 3 3

2 pokoje i kuchnia

z komfortem zaraz lub od 1 listopada do wynajęcia. Ul. Kołłątaja 9. 7953 5 5

ZARAZ 2 pokoje razem lub osobno, umebl., z doskonałym utrzymaniem lub bez, elektr. ośw., łazienka itp. Wiadomość: Graniczna 6, I p., od 10—12 i 3—5. 7961 2 3

Młoda osoba

sympatyczna, z praktyką biurową i chlubnemi świadectwami, poszukuje posady biurowej, do dzieci z klas niższych lub zarządu domem. Zgłoszenia pod „Praca“ poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego 7964 3 3

Obszerne pomieszkanie na parterze.

składające się z 8 pokoi, w tem 3 duże salony, z ubikacyami bocznemi, łazienką, pokojem dla służby, elektrycznem oświetleniem, z ogrodem spacerowym, owocowym i warzywnym, do wynajęcia zaraz. Bliższe wiadomości w pałacu „Wenecya“, obok „Sokoła“. 7986 3 5

Madame de Ferrières

udziela języka francuskiego metodą Berlitza. Pensyonat Jolanta, ul. Graniczna 14. 7827 4 5

Wincenty Graff

tapicer-dekorator

w Krakowie, Karmelicka 3

7855 poleca swój 3 0

Magazyn obficie zaopatrzony w meble

stylowe, portyery, dywany, firanki, tapety itp. Podejmuje się wszelkich robót w zakres tego zawodu wchodzących.

Pomocnik handlowy

„zdolny ekspedyent“ potrzebny zaraz do handlu czysto kolonialnego. Pensya od 40—100 koron i utrzymanie. Zgłoszenia tylko listowne pod **Ekspedyent 7859** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 7859 6 6

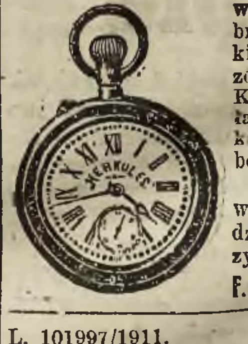
Do wydzierżawienia

na szereg lat, pod przystępnemi warunkami, **parcela przy ulicy Długiej l. 74** 225 □ sążni, z wygodną bramą wjazdową, pod zakład przemysłowy, stolarnię lub składy. Wiadomość u dozorcy domu. 7732 5 5

Kupuje różne meble, fortepiany krótkie, pianina, kasy ogniotrwałe. Katolicki handel mebli i różnych rzeczy. Ulica św. Jana **l. 28,** parter, w Krakowie. 7735 10 10

Wyłączna sprzedaż

kieszonkowych zegarków HERKULES



w ładnej oprawie, z dobrze idącym 30 godz. werkiem, ze sekundową wskazówką, w nocy świecący, K 3·50. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie ilust katalog zegarków, wyrobów jubilerskich i części składowych zegarków, wszelkiego rodzaju narzędzi i instrumentów muzycznych. 7671 4 16

F. Pamm, Kraków, Zielona 3-81

L. 101997/1911. 8083

B. b.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanałów miejskich w ulicy Senackiej, Wenecyi, przedłużeniu Krupniczej, przedłużeniu św. Wawrzyńca i na drodze równoległej na gruntach stacyi zestawczej przy parceli Syndykatu rolniczego — odbędzie się w Budownictwie miejskiem Oddział B. rozprawa za pomocą ofert pisemnych **dnia 26-go października 1911 r.** o godzinie 12 w południe.

Wadyum wynosi 2000 K. Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w rzeczonem biurze w godzinach urzędowych, gdzie też wydane będą druki ofertowe.

Oferty wniesione po terminie, lub nie sporządzone według wzoru, nie będą uwzględnione.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa,

dnia 16 października 1911.

Szarski.

Akademik rutynowany korepetytor poszukuje lekcyi w zakresie szkół realnych i gimnazyalnych lub zajęcia popołudniowego. Zgłoszenia pod **W. K.** poste restante **Kraków.** 7980 3 3

ANSON SCHOOL

Nauka języków Angielskiego Niemieckiego Francuskiego

NAUCZYC. ODNOŚNYCH NARODÓW. LEKCYE PRÓBNE I PROSPEKTY BEZPŁ.

KRAKÓW UL. JAGIELLOŃSKA 9

7566 13 0

Poszukuję

zdolnego, z praktyką i ukończoną wyższą szkołą-przemysłową **kandydata budowniczego.** Zgłoszenia: Budowniczy M. Eichhorn, Tarnów. 8027 3 3

CZEKOLADA PIASECKIEGO

UZNANEJ DOBROCI DO JEDZENIA I GOTOWANIA

6661 18 0

HYGIENICZNE TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE

PROMIEŃ

5% NA RZECZ TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Do nabycia we wszystkich trafikach. 4125 23 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rzadca drukarni L. K. Górski.